Ner 27 Kraków 4 Lutego — Czwartek. Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii . . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 3 lutego.

Potrzebnem bywa przed rozpoczęciem walki lub rozprawy parlamentarnej rzucić słowo przygotowujące, niby ogień tyralierski, niby rokowania przedugodne. Bez tego poprzedniego odezwania się do opinii przeciwników, staje się często bezskuteczną walna bitwa, czy ostateczne parlamentarne negocyacye.

W braku organu w języku niemieckim do obrony w Wiedniu interesów i spraw polskich, jeden z członków delegacyi p. Józef Szujski, uznał za właściwe wystąpić z słowem nieuprzedzonem do niemieckiej publiczności.

Zaletą pisma p. Szujskiego jest, że w miejsce utartych i bezmyślnie już powtarzanych nazw, jak: centralizacya, niemiecka hegemonia, autonomia, dualizm lub federacya, daje jasne i dobitne orzeczenia i definicye niektórych z tych słów, w miarę jak obecna sytuacya sprawy sejmowej w Reichsracie i poprzedni jej przebieg dozwala mu je podjąć. Charakter okolicznościowy, że tak powiemy, tej broszury, nie dozwolił rozwinąć całego szeregu pojęć i politycznych prawd w jedną konsekwentną całość, jakiej po historyku i publicyście takim jak p. Szujski możnaby się domagać. Scieśnione miał jednak pole chwilową sytuacyą; będąc uczestnikiem działania, postradał tem samem stanowisko podmiotowe spostrzegacza i widza. Czuć na każdej karcie, że nie chciał autor przesądzać i wyrokować, a chciał jedynie objaśnić przeciwnika i uśmierzyć jego niechęci.

Gdy dotyka przeszłości, budzi się historyk w mężu politycznym; a mając dwie księgi dziejowe otwarte przed sobą, szuka analogii, które nie we wszystkiem, jak w ogóle analogie historyczne, dałyby się uzasadnić. Zwracanie się Polski na południowy wschód przeciw państwu Otomańskiemu, miasto na północny wschód, zkąd właściwe groziło niebezpieczeństwo, porównywa autor ze zwracaniem się Austryi na zachód, do Niemiec, miasto na Wschód. Nam się wydaje, że właściwiej z historyi wyprowadzić można naukę pod formą konsekwencyi pewnych prądów i zadań niżli analogii. Jeśli interes wskazywał, i groziło Polsce niebezpieczeństwo nie tyle od południa ile od północy, w każdym razie spełniła ona swoję wielką i świetną misyę tak pod Chocimem jak i pod Wiedniem; — innego niebezpieczeństwa stała się ostatecznie ofiarą; niemniej dla Europy i Chrześciańtwa pogrom otomańskiej przewagi nie zmarniał. Austrya jakby przeznaczona do tego samego zadania na Wschodzie, ma dziś taką samą do dopełnienia misyę na północnym wschodzie jakie Polska miała na wschodzie południowym; i dziwna, dług historyczny jakżeżby tem był spłacony.

Na zachodzie dla Austryi, której sama nazwa wschodniego państwa uwydatnia powołanie, nie ma już miejsca, nie ma warunków istnienia.

Co do wewnętrznej organizacyi, druga autorowi nasunęła się analogia uprzywilejowanego w monarchii żywiołu niemieckiego z uprzywilejowaną i wyłączną niegdyś w Rzeczypospolitej szlachtą polską. O ile porównanie stosunków narodowości z stosunkami społecznemi da się przeprowadzić, o tyle trafną jest analogia autora. Ale hegemonia społeczna szlachty była wówczas następstwem ducha epoki i ustroju społecznego i cywilizacyjnego, hegemonia narodowa germanizmu w Austryi, czy dziś w Przedlitawii tak zasadzie tylokrotnie wypowiedzianej równouprawnienia narodowego się sprzeciwia i odraża, jak gdyby kto dziś chciał w pełni wskrzesić przywileje i wyłączność szlachty.

Pod względem rozbioru politycznej sytuacyi, autor biorąc na siebie zupełną odpowiedzialność za wypowiedziane opinie, daje wyraz, że tak powiemy, faktycznego stanu rzeczy i kierunku, jaki obrała od lat ośmiu reprezentacya galicyjska. Członek delegacyi w obecnej chwili nie mógł inaczej przemawiać. Za podstawę służy mu zawsze dyplom październikowy 1861 r.; a nic słuszniejszego, jak zdanie autora, że do dziś dnia niczego więcej się nie domagamy, jak tylko przeprowadzenia poręczeń zawartych w tem pierwszem słowie monarszem.

W dualizmie upatruje autor przejściową fazę. Ugodę węgierską, idąc za adresem przeszłorocznym Sejmu, uważa za pomyślny fakt ułożenia stosunków jednej części monarchii i zadowolenia tak zasłużonego potrzeb narodu węgierskiego. Organizacya Przedlitawii mieścić ma w sobie ukoronowanie dzieła; wnioski sejmu galicyjskiego do tego najstowniejszą otwierają drogę. A raczej w obecnej chwili dwie drogi się rozchodzą: jedna zowie się centralizacyą, systemem ucisku, stanów wyjątkowych i zawieszenia konstytucyi dla opornych; druga zowie się ukoronowaniem dzieła, uśmierzeniem opozycyi, rozwiązaniem kwestyj narodowych.

Jednę z tych dróg obecnie Austrya musi wybrać.

Na zakończenie powtórzymy za autorem piękne słowo, które przewodniczyło dawnej Polsce w układzie stosunków wewnętrznych Rzeczypospolitej, a które odpowiada stosunkom monarchii austryackiej. Słowo to stanowiące polityczny programat wewnętrzny Polski, brzmi: *„ut nec specialitas generalitati, nec generalitas specialitati deroget"*.

Od sprawozdawcy naszego z czynności Izby niższej Rady państwa odbieramy list następujący:

Wiedeń 1 lutego.

††† Dzisiaj rano obradował wydział konstytucyjny nad odesłanym do niego przez Izbę 30 stycznia znanym wnioskiem posłów polskich, iżby Izba zawezwała rząd o udzielenie jej wniosku sejmu galicyjskiego dla konstytucyjnego z nim postępowania. Z powodu choroby prezesa wydziału bar. Pratobevera, wydziałowi przewodniczył p. Ziemiałkowski. Przy obradach wytoczyła się rozprawa między ministrami pp. Giskrą i Brestlem a posłami polskimi, wspieranymi przez posłów autonomicznych, o zasadę, iż z statutów krajowych i z konstytucyi państwowej płynie dla rządu obowiązek, aby wnioski sejmów, uchwalone dla dalszego konstytucyjnego z nimi postępowania, przedkładał lub udzielał, słowem oddawał Radzie państwa w tym samym celu. Rozprawa ta jeszcze jaśniej wykazała, że spór się toczy nie o formę ale o rzeczywistą skuteczność prawa sejmowego uchwalania wniosków; że chcąc skuteczność prawu temu zapewnić, utrzymać znaczenie i siłę wniosków sejmowych w ogóle, a w szczególności wniosku uchwalonego przez sejm galicyjski a przeto i żądań w nim zawartych, nieodzownie było iść drogą, jaką obrała delegacya polska.

Ministrowie powtarzali swoje twierdzenia w interpelacyi wypowiedziane, a raczej już powątpiewanie, aby z wykładu §. 19 statutów krajowych, oraz §§. 7 i 12 konstytucyi państwowej płynął dla ministeryum obowiązek wspomniany; przeciwnie, z prawa sankcyi przysługującego drugiemu czynnikowi ustawodawczemu, tj. koronie, wysnuć starali się prawo dla rządu, że wtedy tylko wniosek sejmowy ma ministeryum przedkładać Radzie państwa, jeżeli się z nim zgadza, to jest daje mu sankcyę.

Posłowie polscy i poseł z Krainy Toman, dowodzili: że bezsprzecznie na mocy wspomnionych wyżej postanowień statutów i konstytucyi, sejmom przysłuża prawo czynienia wniosków przeznaczonych do dalszego konstytucyjnego z nimi postępowania; że gdy wnioski takie, jak wszelkie uchwały sejmów przesyłane są urzędowo, według ustaw obowiązujących, tylko rządowi, i on jedynie ma je w ręce; przeto on jest obowiązany w każdym razie oddawać je Radzie państwa do dalszego konstytucyjnego z nimi postępowania, bez względu na to, czy się z nimi zgadza czy nie zgadza; gdyż, gdyby nie miał tego obowiązku, wnioski sejmowe nie mogłyby przychodzić przed Radę państwa jako wnioski sejmowe, albowiem wniesione przez jednego lub wielu posłów, nie miałyby już charakteru wniosków sejmowych; przeto gdyby zapatrywanie ministrów utrzymało się, wspomnione postanowienia statutów krajowych i konstytucyi państwowej nie mogłyby być nigdy wykonywane, i byłyby martwą tylko literą, złudzeniem. Regulamin Izby nie mówi wprawdzie, w jakiej formie ma ministeryum wnioski sejmowe Izbie przedkładać czy oddawać do konstytucyjnego traktowania; lecz bynajmniej tego nie zakazuje, to jest nie przeszkadza ministrom spełnić ich obowiązek z konstytucyi płynący; nie potrzeba przeto zmieniać regulaminu, chyba go uzupełnić prostą uchwałą, co nawet jest zbytecznem.

Nie będę tu szerzej dowodzenia tego rozsnuwał i przemów szczegółowo przytaczał, gdyż już w liście z 23 stycznia wykazując obowiązek rządu przedkładania Radzie państwa wniosków sejmowych, dowody też same dość szeroko rozwijałem.

W końcu przemów poseł Grocholski wniósł, aby wydział w sprawozdaniu swojem zaproponował Izbie: po 1sze uzupełnienie regulaminu prostą uchwałą, dodającą w regulaminie po § 33 nowy paragraf, iż wnioski sejmowe udzielone przez rząd Izbie do konstytucyjnego traktowania, nie potrzebują poparcia i nie mogą być odrzucane przez Izbę bez poprzedniej przedwstępnej obrady; po 2gie, aby następnie zaproponował wydział Izbie przyjęcia wniosku Ziemiałkowskiego i towarzyszy.

Wydział uchwalił najprzód wniosek Kaisera, aby wyznaczyć podkomitet z pięciu członków, który wydziałowi przygotuje pracę i sprawozdanie. Do tego podkomitetu wybrani zostali: pp. Ziemiałkowski, Van der Strass, Banhans, Waser i Sturm.

Zaraz po skończeniu posiedzenia Wydziału, zebrał się ten podkomitet dziś około godziny drugiej. Przy tej naradzie podkomitetu zaproponowano: aby wydział zawezwał rząd o udzielenie najprzód sobie wniosku sejmowego; następnie, aby Wydział wniósł do Izby projekt uchwały uzupełniającej regulamin izbowy, a wreszcie przedstawił przyjęcie wniosku posłów polskich. Nad tą całą propozycyą będzie jutro podkomitet obradował. Mniemam, że jutro lub pojutrze ukończy podkomitet swoją czynność, i że może we czwartek przyjmie jego wnioski Wydział konstytucyjny. W skutek tego zapewne Wydział będzie już mógł złożyć sprawozdanie Izbie na pierwszem posiedzeniu po 3 t. m., gdyż na porządku dziennym posiedzenia 3 t. m., układanym w sobotę, nie mogło być postawione sprawozdanie wydziału konstytucyjnego.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 1 lutego.

Dziś przed południem wydział konstytucyjny obradował pod przewodnictwem Dra Ziemiałkowskiego nad wnioskiem polskim. Z ministrów obecni byli pp. Giskra i Brestel. Rozprawiano nasamprzód nad kwestyą zasadniczą, czy według istniejących ustaw rząd obowiązanym jest przedłożyć uchwałę sejmową względem zmiany konstytucyi, uchwałę, na którą rząd pisać się nie może. Dr Kaiser był zdania, że najstósowniejszą byłoby rzeczą wysadzić podkomisyę w celu wyjaśnienia tej kwestyi i uzupełnienie regulaminu. P. Giskra, który nawiasowo napomknął, że wyrażenia: „przedłożyć" i „udzielić" uważa za teżsame, przystąpił do wniosku Kaisera, dodając, że trzeba wiele wstępnych kwestyj rozwiązać, zanim się przystąpi do zmiany regulaminu. Giskra zaprzecza, aby rząd był obowiązanym do przedkładania wniosków sejmowych sprzeciwiających się tendencyom rządowym, i mniema, że jemu należy pozostawić do woli, czy uchwały podobne ma przedkładać lub nie. Grocholski sprzeciwia się temu zapatrywaniu, zwracając uwagę, że w takim razie § 19 ordynacyi krajowej straciłby znaczenie swoje; wnosi zarazem, aby między §§ 34 i 35 regulaminu umieszczono nowy paragraf pod napisem: „Wnioski sejmowe." Paragraf ten ma opiewać: „Wnioski przez sejmy na zasadzie § 19 ordynacyi krajowej i §§ 7 i 12 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa poczynione, mają być przez rząd Izbie przedkładane; wnioski te nie potrzebują poparcia, i nie mogą być uchylane przed obradami wstępnemi." Brestl i Schindler oświadczają, że przez przyjęcie tego wniosku stanowisko sejmów zostałoby spaczonem. Grocholski kładzie nacisk na okoliczność, że według § 15 ustawy zasadniczej bezpośrednie znoszenie się sejmów z Radą państwa nie jest dozwolonem, że zatem rząd powinien obrać pośrednią tę drogę; na co Giskra odpowiada, że w takim razie rząd pełniłby obowiązki listonosza. Nie przyszło do decyzyi żadnej, ale przyjęto wniosek Kaisera. Do podkomisyi obrano: Ziemiałkowskiego, Banhansa, Wasera, van der Strassa i Kaisera. Bezpośrednio po zamknięciu posiedzenia na żądanie Ziemiałkowskiego zebrała się podkomisya i obrała Dra Wasera przewodniczącym. Rozprawiano znowu o kwestyi głównej, lecz nic nie uchwalono. Jutro o 11 godzinie podkomisya znów odbędzie posiedzenie, o rezultacie którego nie omieszkam wam donieść.

Starostowie powiatowi Dyonizy Tchórzewski i Aleksander Janicki mianowani zostali starostami powiatowymi pierwszej klasy, naczelnicy powiatowi i komisarze powiatowi Edward Dunajewski, Julian Zulauf, Antoni Drak, tudzież sekretarz namiestnictwa i referent przy komisyi indemnizacyjnej Waleryan Bodakowski starostami powiatowymi drugiej klasy w Galicyi.

Wiedeń 2 lutego. Jak wiadomo, Izba deputowanych odesłała wniosek delegacyi polskiej w sprawie rezolucyi do wydziału konstytucyjnego z poleceniem, aby się z sprawozdaniem pośpieszył ze względu na to, że uchwały Sejmu galicyjskiego już od kilku miesięcy czekają załatwienia. Wydział konstytucyjny zebrał się już w poniedziałek na pierwsze posiedzenie, celem rozpoczęcia obrad nad wnioskiem deputowanych polskich. Do wydziału tego, złożonego z 24 członków, wchodzą z delegacyi naszej pp. Czajkowski, Grocholski, Adam Potocki, Ziemiałkowski i Zyblikiewicz. Przebieg pierwszego posiedzenia wydziału konstytucyjnego podaje korespondent nasz wiedeński w liście powyższym, który uzupełnimy tutaj sprawozdaniem obszerniejszem z dzienników.

Ze strony rządu obecni byli na posiedzeniu ministrowie Dr Giskra i Dr Brestel.

Deputowany Dr Kaiser był tego zdania, że zanim Izba może rozpocząć obrady nad wnioskiem sejmu, należy przedewszystkiem zmienić regulamin Izby, w którym to celu przemawia za wyborem podkomisyi z pięciu członków. W tym samym kierunku zabrali głos deputowani Dr Rechbauer, Dr van der Strass i baron Eichhoff, a wszyscy trzej deputowani również byli tego zdania, iż regulamin musi być wprzódy zmienionym, zanim Izba zdoła przystąpić do rozbioru wniosku delegacyi polskiej.

Natomiast deputowani Grocholski, Dr Toman i Dr Czajkowski bronili przeciwnego zdania, dowodząc, że regulamin Izby nie zabrania stawiania podobnych wniosków; z resztą § 19 ordynacyi krajowej utraciłby całe swe znaczenie, i już dla tego zmiana regulaminu jest zbyteczną.

Minister spraw wewnętrznych Dr. Giskra przemawia za wnioskiem Dra Kaisera, tj. za przekazaniem wniosku do podkomisyi, gdyż wiele kwestyj wstępnych wypada rozwiązać, zanim można przystąpić do zmiany regulaminu. Minister dowodzi dalej, że wszystkie uchwały sejmowe z wyjątkiem tych, które dotyczą spraw ekonomicznych, wymagają przyzwolenia Korony. W wypadkach § 19 statutu krajowego prawo przyzwolenia Korony w ten sposób warowano, iż zawisło od ocenienia rządu, czy podobne uchwały sejmowe przezeń Radzie państwa mają być udzielane lub nie. Za tem zdaniem przemawia także dotychczasowe niezbite doświadczenie. Wiele wniosków sejmowych dostało się w ręce rządu, z których jedne służyły za podstawę do przedłożeń rządowych, inne zaś nie, a przecież żaden z sejmów nie wniósł zażalenia w tym względzie. Byłaby to anomalia, gdyby każda uchwała sejmowa *qua talis* (jako taka) zawsze musiała się dostać do Rady państwa; w takim razie sejm zakreśliłaby czynności Rady państwa. W końcu p. minister bronił wywodów swoich na ostatniem posiedzeniu Izby niższej.

Zapatrywania Dra Giskry podzielają deput. Dr Strass i Dr Waser. Natomiast deput. Grocholski zbija zapatrywanie p. ministra, wykazując, iż w takim razie zależałoby od rządu, uczynić illuzorycznym § 19 statutu krajowego. Jest to obowiązkiem rządu, udzielać tego rodzaju wnioski sejmów Radzie państwa do konstytucyjnego traktowania i sądzi, że to się już w ramach obecnego regulaminu stać może, że zatem zmiana takowego, którąby tylko rzecz całą odwlekła, jest zbyteczną. Mowca stawia wniosek, aby między § 34 i 35 regulaminu wsunąć nowy paragraf z napisem: „Wnioski sejmowe," w téj osnowie: „Wnioski przez sejmy na zasadzie § 19 ordynacyi krajowéj i §§ 7 i 12 ustawy zasadniczéj o reprezentacyi państwa poczynione, mają być przez rząd Izbie przedkładane; wnioski te nie potrzebują poparcia i nie mogą być uchylane przed obradami wstępnemi."

Minister skarbu Dr Brestel oświadcza, że dotychczasowa interpretacya § 19 w praktyce nie napotykała na wątpliwości i że ze swego stanowiska nigdyby się nie był odważył wystąpić z podobnym wnioskiem, gdyż w wniosku takim łatwoby można upatrywać podporządkowanie sejmów Radzie państwa. Nadto okoliczność, że sejmy mogłyby bezpośrednio Radzie państwa wnioski swoje przesyłać, któreby wedle regulaminu musiały stanowić przedmiot dyskusyi, pociągnęłaby za sobą zboczenie stanowiska sejmów.

Deput. Dr Schindler staje w zupełności na stanowisku rządu; liberalizm jego polega na konserwatyzmie wobec istniejącej konstytucyi. Wniosek Ziemiałkowskiego obaliłby całą istotę konstytucyonalizmu; sejmy przez to zetknęłyby się bezpośrednio z reprezentacyą państwa i brałyby udział w ustawodawstwie państwowem, do czego żadną miarą prawa nie mają.

Dep. Grocholski przytacza, że skoro stosownie do § 15 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa, zabronioną jest bezpośrednia styczność Rady państwa z sejmami, rząd zatem musi pośredniczyć w tej mierze. Zdanie to zbija Dr Giskra, mniemając, że rząd w takim razie pełniłby obowiązki listonosza; zdaniem ministra nie godzi się interpretować konstytucyi, która miała na celu ścisłe odgraniczenie zakresu czynności Rady państwa i sejmow, w ten sposób, iżby niedozwolony związek bezpośredni zamieniono na związek pośredni.

Po zamknieciu dyskusyi, wniosek Dra Kaisera, (wybór podkomisyi z pięciu członków), przyjętym, a tem samem wniosek p. Grocholskiego odrzuconym został. Do podkomisyi tej wchodzą Dr Strass, Dr Kaiser, Dr Banhans, Dr Waser i Dr Ziemiałkowski. Z tych pięciu deputowanych dwóch zajmuje posady szefów sekcyi, tj. Dr Banhans w ministerstwie spraw wewnętrznych, a Dr Waser w ministerstwie sprawiedliwości.

— Wnioski hr. Dürkheima dotyczące sprawy monopolu soli i ruchu na kolejach żelaznych, o których to wnioskach onegdaj wspomnieliśmy, opiewają:

a) ważywszy, że rząd nie będzie mógł w krótkim czasie przedłożyć ustawy o kolejach żelaznych;

zważywszy, że z drugiej strony sam rząd oświadczył, iż dłuższa odwłoka prawnej pomocy jest niemożebną;

zważywszy, że handel, przemysł i gospodarstwo rzeczywiście nie mogą dłużej obejść się bez ścisłej ustawy o kolejach żelaznych;

zważywszy prócz tego, że przez jasną i zwięzłą ustawę o kolejach żelaznych przez uregulowanie taryf na kolejach żelaznych według skarbowych zasad, jakoteż przez rewizyę wszystkich koncessyj kolei żelaznych, nie tylko zaradzi się ogólnym potrzebom, ale także otworzy się znaczne źródło dochodu dla skarbu państwa,

stawiamy przeto wniosek:

wysoka Izba uchwali:

„Ruch na kolejach żelaznych w drodze prawodawczej uregulować, i w tym celu z całej izby wybrać wydział z dziewięciu członków, którzy potrzebne uwagi i obrady przedsięweźmie, i jeszcze w miesiącu lutym sprawozdanie Izbie przedłoży."

b) Zważywszy, że wpływ soli na życie społeczne i państwowe jest w ogóle nie do obliczenia;

zwarzywszy, że Austrya posiada niezmierne zapasy w soli, jak żadne inne państwo w Europie;

zważywszy, że celem wyzyskiwania tego bogactwa narodowego rząd trzyma się zasady monopolu;

zważywszy, że nawet przy zachowaniu tej zasady łatwo dowieść można, jakiem źródłem do brobytu narodowego mogłaby być sol dla państwa i ludu;

zważywszy nakoniec, że w Austryi właśnie to wszystko się nie dzieje, — wnosimy przeto:

wysoka Izba uchwali:

„Monopol soli w drodze prawodawczej w ten sposób należy uregulować, aby tenże tak interesowi skarbowemu państwa, jakoteż potrzebom ludności więcej odpowiadał, niż dotąd, i w tym celu należy wybrać z całej izby wydział z dziewięciu członków, któryby wstępne prowadził obrady, i zarazem co dziesięć dni sprawozdanie z biegu swych prac składał."

— Na posiedzeniu Izby Panów w d. 29 stycznia toczyła się krótka dyskusya nad ustawą dotyczącą odpowiedzialności przedsiębiorstw kolei żelaznych za uszkodzenia cielesne albo zabicia ludzi na kolejach żelaznych. Dr Arndts zauważył, że w mowie będący projekt ustawy nie odpowiada ani wymaganiom umiejętności, ani praktyki, dlatego wypada go cofnąć napowrót do komisyi celem powtórnego nad nim obradowania. Wniosek ten Dra Arndtsa, poparty przez Dr Ungera, przyjętym został.

Na następnem posiedzeniu w d. 30 stycznia obradowała Izba nad dwiema ustawami dotyczącemi zaprowadzenia sądów przysięgłych w sprawach drukowych i utworzenia listy sędziów przysięgłych. Najprzód zabrał głos Dr Unger, którego Izba z natężoną słuchała uwagą.

Profesor Unger oświadcza, że wraz z przyjaciołmi politycznymi głosować będzie za samą ustawą, musi jednakże oświadczyć się przeciw motywom tejże. Przedewszystkiem sprzeciwia on się twierdzeniu, jakoby tutaj chodziło o „przywilej" dla prasy. Zaprowadzenie sądów przysięgłych jest rezultatem nowej umiejętności prawnej; zaprowadzenie ich jednakże dla przestępców politycznych i zwykłych zbrodniarzy jest niemożebnem przed rewizyą ustawy karnej; tej przeszkody niema w ustawodawstwie prasowem. Teraźniejsza ustawa prasowa może mieć swoje wady, ale w całości jest jednak wystarczającą. Tylko głosy ludzi bezstronnych mogą rozstrzygać, czy artykuł dziennikarski oddziałał „podburzająco" czy „obrażająco."

Po przemówieniu następnie radzcy rządowego Neumanna i replice sprawozdawcy zabrał głos minister sprawiedliwości Dr Herbst. W mowie swej obiecał minister, że w jak najkrótszym czasie będzie się starał zaprowadzić sądy przysięgłych w całej pełni tak dla przestępców politycznych, jako też zwykłych zbrodniarzy — i wyraził swoje przekonanie, że rewizya tych rozdziałów ustawy karnej, które dotyczą przestępców politycznych, jest naglącą koniecznością. W zaprowadzeniu sądów przysięgłych widzi on tę korzyść dla rządu, że nikt nie będzie mógł powątpiewać o szczerości zamiarów tegoż w urzeczywistnieniu konstytucyi. W ten sposób wzmocni się tylko wiara w konstytucyjne zamiary rządu.

W dyskusyi szczegółowej przyjęto całą ustawę według wniosku komisyi. Wnioski komisyi Izby Panów odstępują nieco od uchwały Izby deputowanych, szczególniej zaś w § 16, który dla większych przestępstw prasowych ustanawia kolegium z pięciu sędziów, gdy tymczasem według wniosku komisyi Izby Panów także i w tych wypadkach kolegium z trzech sędziów ma rozstrzygać. Również w § 27, według którego tylko „nieuzbrojeni" mają wstęp dozwolony na rozprawy sądów przysięgłych, uchwalono tę zmianę, że postanowienie to co do osób wojskowych i t. d. żadnego zastosowania mieć nie będzie.

Podobnie bez dyskusyi przyjęto ustawę o utworzeniu listy sędziów przysięgłych.

— N. Pan powołał radcę tajnego hr. Leopolda Thuna-Hohenstein na dożywotniego członka Izby panów.

— Gazeta Wiedeńska ogłasza następujące pismo odręczne N. Pana:

Kochany baronie Kussevich! Uwalniając Cię z okazyi zwinięcia Mojej chorwacko-słoweńskiej kancelaryi nadwornej od przewodnictwa tej posady centralnej, wynurzam Ci za wierne pełnienie obowiązków na tem stanowisku wśród trudnych okoliczności, tudzież za znakomite usługi gorliwością pełną poświęcenia położone, zupełne Moje uznanie i zastrzegam sobie usługi Twoje w czynnej służbie wojskowej.

Wiedeń 28 stycznia 1869.

Franciszek Józef w. r.

Zwinięcie kancelaryi nadwornej w Wiedniu jest naturalnem następstwem ugody między Węgrami a Chorwacyą i zamianowania ministra dla spraw chorwackich w Peszcie. Zwracamy uwagę, że w liście Cesarskim po raz pierwszy nazwa Trójkrólestwa uszczuploną została, gdyż brakuje tam wzmianki o Dalmacyi. Jenerał broni baron Kusewicz dotychczasowy kierownik kancelaryi nadwornej przechodzi w stan rozporządzalności.

Francya.

Z kolei wypisujemy z żółtej księgi dokumenta odnoszące się do sprawy hiszpańskiej.

Margr. Moustier minister spraw zagranicznych do bar. Mercier de Lostende, ambasadora francuskiego w Hiszpanii.

Paryż 30 września 1868.

Panie baronie! Wobec sytuacyi, której ważność zdaje się wzrastać z dnia na dzień, winniśmy się zająć środkami ubezpieczenia, o ile można, interesów francuskich, narażonych na wszelkie następstwa agitacyi, jaka się szczególnie objawiła w portach hiszpańskich. Stosownie do instrukcyi Cesarza, porozumiałem się pod tym względem z ministrem marynarki, i kilka okrętów floty naszej otrzymało rozkaz puścić się na morze w kierunku Barcelony, Koroni i Kadyksu. Instrukcye dane dowódzcom tych okrętów, według wyrażnego życzenia JCMci brzmią, iż winni „unikać mięszania się w czemkolwiekbądź do spraw wewnętrznych Hiszpanii i ograniczyć się na dawaniu opieki narodowcom naszym". To polecenie winno również służyć za prawidło konsulom naszym we wszystkich ewentualnościach możebnych i nie potrzebuję kłaść nacisku na konieczność, aby się ściśle zawarli w tak określonej granicy swojej akcyi. Wzywam przeto pana, abyś przesłał bezzwłocznie potrzebne informacye wszystkim naszym ajentom

nadbrzeżnym, zawiadamiając ich o postanowieniu rządu cesarskiego, i zachęcając ich, aby się porozumieli z dowódzcami okrętów marynarki cesarskiej, da poczynienia wspólnie rozporządzeń najwłaściwszych, celem zapewnienia dokonania powierzonej mi misyi.

Przyjmij i t. d.

(podp.) *Moustier.*

Minister spraw zagranicznych do ambasadora francuskiega w Hiszpanii.

Panie baronie! Depeszą moją z 30 września r. b. zakomunikowałem panu instrukcye przeznaczone dla dowódzców naszych okrętów i konsulów naszych w portach wybrzeży hiszpańskich Nasz pełnomocnik w Londynie miał sposobność zdać sobie sprawę z postawy, jaką rząd angielski zamierza zachować z swej strony w obecnych wypadkach w Hiszpanii. Wynika z informacyj zebranych przez p. Saint-Feriol, że dowódzcy okrętów angielskich znajdujących się w portach półwyspu, otrzymali rozkaz nie pośredniczenia w sprawach krajowych i unikania wszelkiego kroku, który byłby tego rodzaju, iżby rząd ich wplątać był zdolny w akcyę, lub narazić interesa poddanych angielskich. Wskazówki te są ułożone w tym samym duchu, jak te, które miałeś pan polecenie dać naszym ajentom i stanowią one tożsamość zapatrywań, istniejącą między Anglią i nami, aby uwolnić sytuacyę od wszelkiego zawikłania zewnętrznego, mogącego utrudnić obecną kryzys w Hiszpanii.

Przyjmij i t. d.

(podp.) *Moustier.*

P. Lorenzana do ambasadora francuskiego w Madrycie.

Madryt 11 października 1868.

Panie ambasadorze! Mam zaszczyt zawiadomić W. Eks., że ponieważ ustanowiony został rząd prowizoryczny, powołany jestem do udziału w nim, jako minister stanu. Kraj, reprezentowany przez Kortezów ustawodawczych wybranych głosowaniem powszechnem, orzecze co do formy stanowczej nowego rządu.

W skutku świeżych zmian, które przynieść mają tak wielkie ulepszenie w pomyślności położenia politycznego Hiszpanii, będzie to żywem dla mnie zadowoleniem, przyczyniać są według chęci rządu prowizorycznego, do utrzymania dobrych stosunków i do ściślejszego spojenia węzłów przyjaźni, łączących tak szczęśliwie rząd, który W. Eks. reprezentujesz tak godnie, z rządem narodu hiszpańskiego.

Jestem i td.

(podp.) *Lorenzano.*

Ambasador francuski w Madrycie do ministra stanu w Hiszpanii.

Madryt 23 października 1868.

Panie ministrze! Notą z 11 b. m. raczyłeś mnie zawiadomić, że ponieważ rząd prowizoryczny ukonstytuował się, powołany pan zostałeś do udziału w nim, jako minister stanu. W. Eks. dodajesz, że kraj reprezentowany przez Kortezów ustawodawczych, wybranych głosowaniem powszechnem, orzecze pod względem formy stanowczej nowego rządu, i że będzie to dla pana żywem zadowoleniem przyczynić się do utrzymania dobrych stosunków i ściślejszego spojenia węzłów przyjaźni, łączących Hiszpanię z Francyą.

Pokwapiłem się przesłać ową notę ministrowi spraw zagranicznych Cesarza i winszuje sobie, że pana zawiadomić mogę stosownie do otrzymanych przezemnie instrukcyj, że krok W. Eks. przyjęty był przez rząd JCMości, z tem uczuciem, jakie go podyktowało. Rządowi cesarskiemu nic tak bardzo nie leży na sercu, jak utrzymanie i ścieśnienie węzłów zaufania i przyjaźni, które łączą Hiszpanię i Francyę, zanim ustanowienie władzy stanowczej dozwoli przywrócić na stopę normalną urzędowe stosunki gabinetów. Wezwany zostałem zawiadomić W. Ekscel., iż upoważniony jestem utrzymać z nim te same stosunki międzynarodowe, jakie dotąd istniały między obu krajami. Z szczerem zadowoleniem starać się będę we wspólnym interesie ułatwiać je z mojej strony.

Przyjmij (podp.) *Mercier.*

Ambasador francuski w Madrycie do ministra spraw zagranicznych.

Wyciąg.

Madryt 24 paździrnika 1868.

Panie margrabio! Otrzymałem depeszę, której przesłaniem raczyłeś W. Ekscel. zaszczycić mnie w dniu 21 b. m. i stosownie do instrukcyj, jakie zawierają, pokwapiłem się przesłać ją p. Lorenzana, przywłaszczając sobie projekt noty, który był dołączony, a który wyłuszcza naturę stosunków, jakie ambasada będzie musiała zachowywać z gabinetem madryckim, oczekując na stanowcze ustanowienie rządu w Hiszpanii.

Poseł JKMości, królowej W. Brytanii otrzymał tego samego dnia podobne instrukcye i uczynił w następstwie ten sam krok jak ja. Poseł portugalski poszedł bezzwłocznie za naszym przykładem.

Racz przyjąć itd. (podp.) *Mercier.*

Ambasador francuski w Madrycie do ministra spraw zagranicznych.

Madryt 25 października 1868.

Panie margrabio! Widziałem się wczoraj z p. ministrem stanu, który żywe wyraził mi zadowolenie, z jakiem rząd prowizoryczny dowiedział się o nocie, którą mu przesłałem, aby znów zawiązać stosunki międzynarodowe między obu gabinetami. „Oceniamy tak dobrze, rzekł mi, przyjazny charakter tego kroku, że zamierzamy odpowiedzieć na to, naznaczając bez zwłoki ajenta, mającego nas reprezentować przy dworze paryskim.“ Zapewniłem go o życzliwości, z jaką ajent ten przyjęty będzie. P. Olozaga mogąc nieco później wziąść udział w rozmowie, powtórzył mi ile Hiszpania ceni ten krok nasz i w ogóle całą politykę rządu cesarskiego względnie niej.

Racz przyjąć itd. (podp.) *Mercier.*

Ambasador francuski w Madrycie do ministra spraw zagranicznych.

Wyciąg.

Madryt 6 listopada 1868.

Panie margrabio! Depeszą swą z dnia 21go października rozkazałeś mi W. Eks. wręczyć rządowi hiszpańskiemu notę, której załączony miałem wzór.

Mam zaszczyt przesłać tu W. Eks. w załączeniu tekst tłómaczenia odpowiedzi, jaką mi przesłał J. Eks. p. Lorenzana. Depesza ministra stanu nie ma daty.

Racz pan przyjąć itd (podp.) *Mercier.*

P. Lorenzana minister stanu do ambasadora francuskiego w Madrycie.

Panie ambasadorze! Miałem zaszczyt otrzymać notę W. Ekscelencyi z d. 23go z. m., w której odpowiadając na moją notę z 11go, raczysz mi pan donosić stosownie do instrukcyj, jakie pan otrzymałeś w tej mierze, że rząd cesarski najszczerszą ma chęć utrzymania i ścieśnienia węzłów przyjaźni, istniejących między Cesarstwem francuskiem i Hiszpanią i że W. Eks. jesteś upoważnionym, oczekując aż ustanowienie stanowczej władzy dozwoli przywrócenia pod zwykłą formą stosunków urzędowych, zachowywać z moim wydziałem takie same stosunki międzynarodowe, jakie istniały aż dotąd między obu krajami.

Nic mi nie jest przyjemniejszem, panie ambasadorze! jak odpowiedzieć najżyczliwszemi uczuciami na postępowanie przyjazne gabinetu cesarskiego i przyczyniać się wszelkiemi środkami, będącemi w mej mocy, do użytecznego rezultatu zachowywania dobrego i szczerego porozumienia, łączącego oba narody dla dobra ich interesów.

Rząd prowizoryczny, którego uczuć jestem wiernym tłómaczem, przywięzuje największą wartość do przyjaźni z Francyą i widząc ją zapewnioną oświadczeniem zawartem w nocie W. Eks., uważa się obowiązanym pielęgnować ją, nadając stosunkom międzynarodowym, które W. Eks. masz posłannictwo zachowywać z Hiszpanią, piętno najzupełniejszej szczerości i najzupełniejszego zaufania.

Przyjm itd. (podp.) *Lorenzana.*

Margr. Lavalette minister spraw zagranicznych do ambasadora francuskiege w Madrycie.

Paryż 29 grudnia 1868.

Panie baronie! Cesarz pragnąc uzwględnić okoliczności, które stanęły na zawadzie rychłemu, stanowczemu ukonstytuowaniu się rządu w Madrycie, i dowieść swych stale życzliwych usposobień dla Hiszpanii, chciał przychylić się do kombinacyi, mającej na celu ułatwić p. Olozadze spełnienie misyi, i JCMość raczył przyjąć go na posłuchaniu prywatnem 23go b. m. Aby nadać swej decyzyi całą doniosłość, JCMość polecił mi poinformować się, czy przykład ten znajdzie naśladownictwo w danym razie u dworu angielskiego. Książę de la Tour d'Auvergne widział się z tego powodu z lordem Clarendonem i upewnił się, że reprezentant rządu prowizorycznego w Londynie, tak samo będzie traktowany, jak jego kolega w Paryżu.

Przyjm itd. (podp.) *Lavalette.*

Na tem kończymy wyciąg not dyplomatycznych w sprawie hiszpańskiej z żółtej księgi francuskiej.

Turcya.

Wyjmujemy tu z dziennika bułgarskiego *Narodnost* wychodzącego w Bukareszcie następujący adres wychodźców bułgarskich do Sultana Abdula Azisa, a to według przekładu *Dziennika Poznańskiego*.

„N. Panie! Wspaniałość względem poddanych jest najwyższą cnotą panującego.

„Łaska, jaką W. C. Mość raczyłeś wyświadczyć wiernym swym poddanym, Bułgarom, wracając im pierwotne prawa cerkiewne przez oddzielenie cerkwi bułgarskiéj od greckiego patryarchatu, który przywłaszczył ją sobie przez różne machinacye, łaska ta cesarska mogłaby być zupełną, gdyby narodowi bulgarskiemu były powrócone i polityczne prawa jego *ab antiquo*. Przez rekonstytuowanie cerkwi bułgarskiéj, dałeś W. C. Mość nową gwarancyę, że życzysz sobie wzmocnienia narodowości bułgarskiéj, konsolidowanie jednakże cesarstwa wymaga jeszcze uwzględnienia prawnych żądań Bułgarów pod względem politycznym. Wszystko każe się nam spodziewać że silna wola, która jedynie jest w stanie zlać na nas podobne łaski, nie będzie się ociągać, aby wprowadzić Bułgarów w należyte im prawa.

„Najjaśniejszy Panie! Brzemienne chmury, jakie krążą nad półwyspem Bałkanu, nie przejdą bez strasznych śladów zburzenia dla państwa Otomańskiego. Krytyczny stan, który z dnia na dzień przybiera coraz bardziéj groźniejsze rozmiary tak dla państwa W. C. Mości, jakoteż i dla drogiéj naszéj ojczyzny, pobudza i ośmiela nas wypełnić ten święty obowiązek względem ojczyzny naszéj, powinność, jaka ciąży na każdym prawym patryocie, któréj gdybyśmy nie wypełnili, popadlibyśmy w odpowiedzialność przed sądem przedwiecznym, przed zdrowym rozsądkiem i przed krajem, który nas zrodził i wychował. Nieprzyjaciele odwieczni, którzy usiłowali i usilnują nadwątlić podstawy państwa Otomańskiego, a zarazem zaszkodzić drogiéj naszéj ojczyznie, zbliżają się do swego zbrodniczego celu, a usiłowania ich poczęły wydawać owoce. Niebezpieczeństwa, jakie się przedstawiają z dnia na dzień, z godziny na godzinę, ba nawet z chwili na chwilę, są tego żywym przykładem przed naszemi oczyma. Aby je módz usunąć, potrzebne są środki, któremiby można się oprzeć wszelkim szkodliwym zamysłom na niekorzyść państwa Otomańskiego. Państwo W. C. Mości potrzebuje możnéj pomocy, aby ujść wiecznéj przepaści, stojącéj przed niem, potrzebuje wiernego sprzymierzeńca, któryby mógł opierać się bezustannie wszelkim burzom, jakie zawisły nad cesarstwem. Któż może być lepszym, szczerszym i możniejszym sprzymierzeńcem, jak wierni poddani W. C. Mości, Bułgarzy, którzy życzą sobie bardziéj niż kto inny całości państwa Otomańskiego, będącego i ich ojczyzną? Któryż z Bułgarów, widząc spełnione najświętsze swe życzenia, tj. przyznane Bułgarom odwieczne ich prawa, które cechują ich jako naród, nie powstanie, nie przeleje nawet krwi swojéj z ochotą dla całości państwa Otomańskiego, zwłaszcza, kiedy ono jest i jego ojczyzną? Prostą, jasną i ogólną jest odpowiedź na to pytanie.

„Panie! Chciéj W. C. Mość oprzeć nadzieje swoje na lojalności Bułgarów, wiernych twych poddanych, dowiedzionéj w przeciągu 5 wieków niezaprzeczonemi faktami i w chwilach najkrytyczniejszych dla państwa Otomańskiego. Niech berło W. C. Mości nie polega na iglicowéj broni i gwintowanych działach, ale na owych wsławionych kindżałach bułgarskich, przed któremi drżały podwaliny Konstantynopola w czasach Byzantyńskiego cesarstwa, bo tylko wówczas będzie ono bezpieczne przed każdym atakiem. Aby przekonać o téj prawdzie, potrzebujemy tylko wskazać za przykład Austryę. Będąc już prawie jedną nogą w grobie, cóż robi ona dla swego zbawienia? Czyż przyznając Madiarom ich prawa, naraziła może własne swe interesa? Bynajmniéj. Przeciwnie, z państwa na poły upadłego, stała się możną. Jako wierni synowie Bułgaryi, drogiéj naszéj ojczyzny i gorący obrońcy całości państwa Otomańskiego, wszyscy, którzy biedujemy ukryci w lasach, jakoteż ci, którzy wygnani z kraju drogiego, walczymy, z trudami obczyzny, przychodzimy i błagamy W. C. Mość, abyś raczył uwzględnić prośby nasze, wyrażone w memoryale z r. 1867.

„Najjśniejszy Panie! Uwzględnienie słusznych tych próśb położy tamę wszelkim niebezpieczeństwom, jakie zagrażają dziś państwu Otomańskiemu. W ten sposób zabezpieczy się jego całość, uniemożliwi wszelkie obce mieszanie się, wszelkie obce wpływy w jego wewnętrzne sprawy; wówczas stanie ono w rzędzie najpierwszych państw europejskich.

„N. Panie! Tak utrzymanie całości państwa Otomańskiego, jakoteż ostateczna jego zaguba spoczywa w rękach W. C. Mości; wszystko złe czy dobre zależy od woli W. C. Mości, wspaniałomyślność monarsza jest w stanie naprawić wszystko. Spełnienie żądań, wyrażonych w memoryale z r. 1867, wróci rozpadającemu się prawie państwu Otomańskiemu jego dawną sławę siłę i wielkość, a zaszczyt z tego spłynie na imię W. C. Mości, które odtąd będzie błyszczeć obok znakomitych jego przodków: sułtana Murata, Bajazeta Ilderima i Mahometa II.

„N. Panie! Nazwa komitetu, która brzmi nie dobrze w uszach każdego z nieprzyjaciół naszéj wolności, nie odnosi się do jednéj tylko części społeczeństwa, złożonéj z kilku osób; członkowie tego komitetu znajdują się wszędzie, gdziekolwick można zasłyszeć imię Bułgara. Członkowie owi są tak liczni, jak liczni są Bułgarzy w świecie, od ostatnich do najpierwszych. Komitet ten ustąpi tylko wówczas, kiedy W. C. Mość raczysz spełnić słuszne życzenia Bułgarów, wiernych swych poddanych, albo wówczas, kiedy nie będzie ani jednego Bułgara na świecie, jeżeli to jest możliwe.

„Ośmielamy się żywić nadzieję, że W. C. Mość nie zechcesz i tą razą zostawić memoryału naszego, przedłożonego w sposób tak lojalny, bez słusznego załatwienia, a wówczas zakwitnie państwo Osmanów i ojczyzna Bułgarów, którzy, mogąc cieszyć się ojcowską łaską monarczą, nie przestaną wołać: Niech żyje J. C. Mość Abdul-Aziz chan, sultan Osmanów i król Bułgarów!

„Bułgarya r. 1868 w miesiącu grudniu.

„Emigranci bułgarscy.“

Grecya.

Dzienniki konstantynopolskie z d. 23 stycznia podają w następującej osnowie oświadczenie konferencyi paryskiej przesłane do Aten:

„Obawiając się słusznie niebezpieczeństw mogących wyniknąć z zerwania stosunków między Turcyą a Grecyą, państwa podpisane na traktacie z. r. 1856 porozumiały się w celu załagodzenia rozterek powstałych między obu temi państwami i w tym celu umocowały reprezentantów swoich przy N. Cesarzu Francuzów, do zebrania się w konferencyę. Po dokładnem rozpatrzeniu dokumentów między obu rządami wymienionych pełnomocnicy zgodzili się na to, iż ubolewać należy, że Grecya ulegając popędom, do których ją uniósł patryotyzm, dała powód reklamacyom wystosowanym przez wys. Portę w *ultimatum* z d. 11 grudnia 1868 do ministra spraw zagranicznych Jmci króla Hellenów. Rzecz się ma istotnie tak, iż zasady prawa narodów obowiązują Grecyę porówuie z innemi narodami, aby nie dopuszczała zaciągania band w jej posiadłościach i uzbrajania okrętów w jej portach w celu uderzenia na państwo ościenne. Konferencya zresztą przekonana, że gabinet grecki nie może zapoznać myśli, która trzem państwom opiekującym się Grecyą tudzież kontrahentom traktatu z r. 1856 dała powód do tego sądu, — oświadcza, iż obowiązkiem jest rządu greckiego w swoich nadal stosunkach do Turcyi przestrzegać przepisów postępowania, do których wszystkie rządy obopólnie się poczuwają, i tym końcem uczynić zadosyć reklamacyom wyrażonym już przez wys. Portę, a zarazem zapewnić ją o tem na przyszłość. Stosownie do tego winna przeto Grecya wstrzymywać się nadal od pozwalania albo popierania tworzenia się w jej posiadłościach jakiejbądź bandy, któraby zamierzała napaść na Turcyę; powinna zarządzić co należy, aby niedopuścić zbrojenia w jej portach okrętów, któreby pod jakąbądź formą usiłowały wspierać zamachy powstańcze w krajach Sułtana Jmci.

Pod względem szkód prywatnych doznanych przez poddanych tureckich, gdy rząd grecki nie zaprzecza bynajmniej Turcyi prawa żądania przed sądem należnego wynagrodzenia, gdyż Turcya uznaje juryzdykcyę trybunałów greckich; pełnomocnicy nie widzą potrzeby wchodzenia w rozpoznanie zbrodni i nie ich rzeczą zajmować się dotyczącemi reklamacyami.

Co się tyczy żądania wys. Porty odnoszącego się do powrotu poddanych tureckich zbiegłych na terytoryum greckie, konferencya przyjmuje do wiadomości oświadczenia gabinetu greckiego w nocie jego z d. 9 grudnia, i przekonaną jest, że o ile to od niego zawisło, ułatwiać on będzie odjazd rodzin kreteńskich pragnących wrócić do ojczyzny.

Konferencya nie może wątpić, że wobec jednozgodnego objawu zdania pełnomocników nad pytaniami przedłożonemi jej pod rozbiór, rząd grecki nie omieszka przywieść czyny swoje do zgody z pomienionemi wyżej zasadami, oraz nie wątpi, że skargom zagrożonym w *ultimatum* wys. Porty stanowczo zaradzonem będzie.

Oświadczenie to podanem zostanie bezzwłocznie do wiadomości gabinetu greckiego, a pełnomocnicy żywią nadzieję, że wys. Porta odstąpi od wykonania postanowień, które wskazała jako następstwa zerwania stosunków dyplomatycznych, jeżeli rząd grecki uwiadomi konferencyę, iż przystępuje do jej oświadczenia.

Pełnomocnicy powołując się przeto na te same uczucia pojednawcze, jakie ożywiają dwory przez nich reprezentowane, wyrażają nadzieję, że oba rządy nieomieszkają odnowić wzajemnych stosunków i tym sposobem w interesie wspólnym swoich poddanych zatrą wszelki ślad niezgody, która spowodowała zebranie się konferencyi“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 lutego. Jutro bal u Prezydenta miasta w sali ratuszowéj.

— Wyszły świeżo zeszyt 8 *Przeglądu polskiego* zawiera w sobie: „Ksiądz Piotr Grabowski (zdanie syna koronnego, Polska Niżna, Zwierciadło Rpltéj)“ przez Stan. Tarnowskiego; — „Lachy na Rusi“ (szkic historyczny według Nestora), przez Bernarda Kalickiego; — „Kilka dni w Holandyi“, przez Stanisława Koźmiana; — „O Kromerze z Eichhorna“ (ciąg dalszy) przez Ludwika Powidaja; — Przegląd literacki, przez Józefa Szujskiego; — Przegląd polityczny, przez Stan. Koźmiana; Kronika bibliograficzna.

— Wczoraj Izba adwokacka krakowska złożyła Prezydentowi miasta Dr Dietlowi życzenia z powodu powołania go na członka wyższéj Izby Rady państwa. Prezes Izby Dr Kański w przemowie swojéj wyraził radość Izby z powodu, że mąż wielkiéj nauki i doświadczony w życiu publicznem, a oceniający zdrowo i właściwie nasze stosunki, którego zasługi uznał kraj i miasto, powołany został na najwyższą godność obywatelską. Mówca wyraził nadzieję, iż Dr Dietl na tem nowem stanowisku będzie w dalszym ciągu zastępował nasz kraj godnie i korzystnie, znając należycie jego położenie, i że stanie w jego obronie, gdzie tego będzie potrzeba. Prezydent podziękowawszy za życzenia odpowiedział, iż zawsze pełnił tylko obowiązki swoje względem kraju, zasługi zatem jego są więcéj życzliwem uznaniem ziomków, a niniejszy objaw uczuć Izby adwokackiéj zawsze mu pozostanie miłem wspomnieniem, jako korporacyi, która inteligencyą i stanowiskiem znakomite miejsce w kraju zajmuje.

Donoszą nam z Tarnowa, że lekarze tameczni przesłali również Dr Dietlowi powinszowanie swoje z tego powodu.

— Dr Faustyn Jakubowski został zapisanym w poczet adwokatów z siedzibą w Krakowie.

— Wczoraj w południe odbył się w kościele N. P. Maryi ślub hr. Antoniego Potockiego, syna Przemysława i Teresy z ks. Sapiehów, Potockich, z p. Anną, córką p. Celestyna i Julii z Różyckich, Zakaszewskich.

— Dziś dnia 3 b. m. danym będzie w sali redutowéj bal słuchaczy szkoły aspirantów na oficerów; Towarzystwo jest proszone i bal świetnie urządzony, tak że jak słychać, bal ten będzie jednym z najpiękniejszych i najliczniejszych z całego karnawału.

— Wczorajszy bal maskowy był nader nieliczny, z tego zapewne powodu, że zbyt prędko nastąpił po ostatnim przepełniającym salę balu maskowym w niedzielę. Za to w przyszłą, ostatnią już niedzielę karnawału reduta zanosi się jak słychać na jedną z najświetniejszych, jakie w tym roku się odbyły.

— Dowiadujemy się, że wezwani do komisyi w sprawie Towarzystwa Kredytowego hr. Edward Stadnicki i hr. Henryk Wodzicki udali się dzisiaj rano do Lwowa.

— Według starych wróżb kalendarzowych, mróz w dzień 2 lutego jest zapowiedzą wcześnéj wiosny, a odwilż wróży zimę. Wczoraj była właśnie odwilż. Wróżba ta jednak nie jest na ten rok tak pewna jak zwykle, gdyż cała zima dotychczasowa nie należy do normalnych.

— W sobotę odbywał się w Warszawie ciekawy proces. Dr Józef Radziszewski pozwał pewnego pacyenta o zapłacenie sobie wynagrodzenia za leczenie w ilości 10,000 złp. Sąd uznał wynagrodzenie za słuszne i skazał pozwanego na zapłacenie żądanéj kwoty oraz na koszta.

— **Wiedeń** 31go stycznia.

Sprawozdanie z pierwszego walnego zgromadzenia rocznego Stowarzyszenia robotników polskich w Wiedniu w d. 24 stycznia. Po odczytaniu porządku dziennego i sprawozdania z czynności wydziału, skarbnik p. Kostka zdał rachunek z dochodów i rozchodów, od czasu założenia Stowarzyszenia. Według tego:

Całkowity dochód przyniósł 321 złr. 68 c.
Całkowity rozchód wyniósł 115 złr. 96 c.

Stowarzyszenie więc posiada 205 złr. 72 c. a to 92 złr. 22 cent. w gotówce, 70 złr. w Kasie oszczędności, 43 złr. 50 z. w pożyczkach u członków Stowarzyszenia.

Biblioteka składa się z 212 książek, t. j. w darze od członków 30 książek, od Ministra Dr Giskry 161 książek, wypożyczonych Stowarzyszeniu 21.

Wybór Wydziału na rok bieżący jest następujący: przewodniczącym p. Doroszyński, zastępcą p. Nawrocki, skarbnikiem p. Hanicki, bibliotekarzem p. Starzecki, sekretarzem p. Weissman.

W porządku dziennym przystąpiono do wniosków przedłożonych i uchwalono: 1) Wzmocnić Wydział jednym członkiem wspierającym: wybrany p. Bieńkowski. 2) Wzmocnić Wydział o 3ch członków rzeczywistych, jako zastępców Wydziałowych; wybrani: pp. Dziedziński, Häusler i Kieszkowski. 3) Aby w razie rozwiązania Stowarzyszenia, majątek jego przypadł na inne Stowarzyszenie robotnicze polskie w kraju, we Lwowie, w Krakowie, lub w braku takowego na czytelnię ludową w Cieszynie.

Wniosek, o zawiązanie stosunków z towarzystwem niemieckiem w Wiedniu, upadł.

— Bankier warszawski Bloch kupił od Banku polskiego młyn parowy w Warszawie na Solcu za 484.167 rubli, nie płacąc jednak zań gotówką, lecz ratami półrocznemi amortyzacyjnemi, licząc po 5% jako procent od kapitału, a 1% na umorzenie kapitału. Oprócz tego zapasy młyna kupił za 490.000 rubli, przekazawszy Bankowi należytość, jaka mu przypada od skarbu z procentem po 5%. Młyn rzeczony znajdował się kilka razy w administracyi lub posiadaniu Banku, nigdy jednak nie opłacał się. Założony w r. 1825 przez Henryka i Tomasza Łubieńskich, którzy utworzyli Towarzystwo akcyjne dla produktów młyna, przeszedł w roku 1834 na Bank polski jako wierzyciela wespół ze skarbem Królestwa Polskiego; w r. 1836 Bank wystawiwszy młyn ten na licytacyę, nabył go w całości, i odprzedał znów Łubieńskim; w r. 1837 nabył go Piotr Steinkeller, który różne inne fabryki z zakładem tym połączył, ale w r. 1853 znów Bank jako największy wierzyciel musiał wziąść te zakłady we własną administracyę; aż teraz nabył je Bloch na powolną spłatę.

— *Pester Lloyd* dowiaduje się z Brodów pod d. 26 stycznia o następującem zdarzeniu tyczącem się cudotwórczego rabina Srulcza, które w wielki zamęt wprawiło żydów w Galicyi, na Bukowinie, w sąsiednim Wołyniu i księstwach Naddunajskich, i było nawet powodem zaprowadzenia postów w Berdyczowie. Około ćwierć wieku temu przybył do Bukowiny zbiegły z Rosyi słynny rabin i osiadł w Sadogórze, gdzie wielki zrobił majątek i żył wystawnie. Zostawił on kilku synów, którzy wychowani w duchu ojcowskim i w ojcowskim zawodzie, podzielili się jego majątkiem i jego panowaniem. Jeden pozostał w Sadogórze, inny przesiedlił się do Husiatyna, trzeci osiadł w księstwach Naddunajskich w Lubanie. Sława ojca spłynęła na synów. Ze wszech stron ciągnęli pielgrzymi do następców świątobliwego rabina, czy to aby zasiągnąć zdania lekarskiego w chorobie, którą lekarze poczytali za niewyleczoną, czy żeby odwrócić jakie nieszczęście familijne, czy znaleźć męża dla córki, czy poradzić się w jakiem przedsiębiorstwie, a zawsze rabin był gotów do porady lub pociechy, a oraz do przyjmowania podarunków. Jeden z tak szanownych braci, ten co osiadł w Lubanie, czy zwątpiwszy o swojéj władzy, czy zawiany wpływem innego świata, odsunął od siebie pielgrzymów i sługi, oświadczył im wręcz, że nie ma żadnéj wyższéj siły i że chce się swojego dotychczasowego stanu wyrzec i wejść między ludzi, jak każdy śmiertelnik. Czy jakie słówko dwuznaczne wyszło z ust jego, czy skąd inąd powzięto podejrzenie, dość że rozeszła się wieść, iż rabin lubański zamierza wstąpić do klasztoru i ochrzcić się. Rozesłano na wszystkie strony telegramy i zgromadziła się z okolic i z zagranicy wielka chmara żydów, którzy postanowili uwieść rabina zbłąkanego czy też obłąkanego. Opowiadają dziwne rzeczy o porwaniu i wywiezieniu go na Bukowinę. Ale tu prawo stanęło w obronie jego. Prokurator wyswobodził go z rąk jego strażników i oddał go w ręce pewnego starozakonnego adwokata w Czerniowcach, u którego tenże dotąd bawi. Rabin jednak nie może długo pozostać w obcym domu, zwłaszcza, że lęka się wychylić głowy za próg, a władze również nie ufają fanatycznemu tłumowi, który go ogłosił za szalonego.

O tym samym wypadku donosi *Monitorul* bukarestski, że podeszły rabin w Lepa w Multanach imieniem Friedmann chciał się ochrzcić, lecz współwiercy jego, aby go od tego zamiaru odwieść, porwali go i wywieźli na Bukowinę. Rząd rumuński poczynił już kroki dla ukarania winnych porwania.

— We czwartek dnia 4go lutego, Śéj Weroniki panny.

Sprostowanie:

W liście ††† z Wiednia w *Czasie* z 30go stycznia, w przedziałce 3éj wiersz 32 *zamiast*: „na jednéj z dróg tego załatwienia zmieniających“ — *czytaj*: „na jednéj z dróg do tego załatwienia zmierzających.“ Daléj wiersz 50, *zamiast*: „a która teraz znajduje i u nich wielbicieli i stronników“ — *czytaj*: „i u nas wielbicieli i stronników“.

Przyjechali do Krakowa od 1 do 3 lutego.

HOTEL DREZDENSKI: Aniela Malczyńska właś. dóbr z Galicyi, Karolina Rogawska z Warszawy, Józef Wykowski właś. dóbr z Galicyi, Fryderyk Graff jenerał rosyjski z Besarabii, Bronisława Krzystkiewiczowa wł. d. z Galicyi, Mikołaj Baltaziński właś. d. z Galicyi, Bohdan Kretter jenerał z Petersbuga, Fryderyk Hoffman fabrykant z Wrocławia, Franciszek Lauther kupiec z Wrocławia, Leonard Serafiński notaryusz z Bochni.

HOTEL SASKI: Karol Klobasa wł. dóbr z Jasła, Apolinary Pankowski kupiec z Limanowy, Stanisław Brandys wł. dóbr z Wielkich Dróg, Żelisław Wendrychowski wł. dóbr z Kongresówki, Adolf Süssermann kupiec z Prus, Władysław Bobrowski właśc. dóbr z Galicyi, Wilhelm Homolacz właśc. dóbr z Balic, Korneli Chwalibóg wł. d. z Grojca, Ludwika Krzystkiewiczowa wł. d. z Galicyi, Hubert Dąbski z Kongresówki, Ludwik Dąbrowski z Kongresówki, Hipolit Wolkowicki wł. d. z Galicyi, S. Komar wł. dóbr z Galicyi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Od Redakcyi.

W przekonaniu, że w miarę ożywiania się ruchu przemysłowego w kraju naszym i przybywających mu komunikacyj, tudzież zakładów kredytowych i fabrycznych, czytelnicy nasi w wielu razach pożądają sobie bliższej wiadomości o przemyśle czy to rolniczym czy fabrycznym, o kredycie, bankach, zabezpieczeniach i różnych innych towarzystwach i przedsiębiorstwach, postanowiliśmy odtąd rozszerzyć rubrykę niniejszą, o ile tylko część polityczna dziennika naszego i umieszczenie ważniejszych korespondencyj zagranicznych i krajowych w danym razie na to pozwoli. Spodziewamy się, że krytyczny rozbiór spraw, teraz właśnie na porządku dziennym będących, poglądy na zawiązujące się spółki i przedsiębiorstwa, dane statystyczne i omawiania przedmiotów w ogóle tego działu dotyczących, publiczność naszą w coraz to szerszych kołach zainteresować potrafią, ku czemu Redakcya ze swej strony sumiennie dołożyć się pragnie.

Kwestya propinacyi.

Członek komisyi powołanej przez Wydział krajowy do opracowania projektu ustawy propinacyjnej, p. *Ludwik Skrzyński* wygotował osobny projekt wykupna, który tu w całości wraz z uzasadnieniem podajemy:

Przyjmuję jako dane, do których zastosować się należy: potrzebę i konieczność jak najrychlejszego wykupna prawa propinacyi t. j. wykupna wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wszystkich napojów spirytusowych przysługującego czy to właścicielom dóbr tabularnych, czyli też innym bądź pojedyńczym bądź zbiorowym osobom.

Jeżeli wywłaszczenie dzisiejszych prawnych właścicieli prawa propinacyi ani kosztem państwa ani kosztem kraju — z przyczyn wszystkim wiadomych — uskutecznionem być nie może, to nie pozostaje inny środek przeprowadzenia wykupna, jak ten, *aby uprawnieni sami wspólnym dochodem propinacyjnym wykupno to doprowadzili do skutku.*

Gdy dochód z prawa propinacyi ma być jedynym funduszem, z którego spłacone być mają tak kapitał amortyzacyjny jako też należąca się od niego renta, jest więc niezbędną koniecznością, aby ten dochód utrzymany został w całej dzisiejszej swojej rozciągłości, aż do czasu zupełnego przeprowadzenia wykupna. Dla tego koniecznym warunkiem przedłożonego projektu jest zagwarantowanie przez kraj przyznanego uprawnionym kapitału propinacyjnego z jednej strony, z drugiej zaś utrzymanie kraju przy prawie i dochodach propinacyjnych aż do czasu, w którym temi dochodami będzie mógł wypłacić całą należytość propinacyjną.

Sprawa ta, która niezaprzeczenie wielką ma doniosłość tak społeczną jak i ekonomiczną, a przeto według tego, jak zostanie załatwioną, korzystnie lub zgubnie, na cały dalszy rozwój gospodarstwa krajowego wpłynąć może, dotyka tak dobrze kraju całego a nawet i interesów państwa jak i uprawnionych. Dla tego w każdym do tej sprawy odnoszącym się projekcie wzgląd mieć należy tak na prawa prywatne jak i na interes kraju i państwa.

Zarysy projektu wykupna prawa propinacyi.

1. Prawo propinacyi (w swej wyż określonej rozciągłości) będzie wykupionem w drodze wywłaszczenia,

2. Dotychczasowi właściciele prawa propinacyi otrzymają kapitał wykupna wyrównywający 16-razowemu rocznemu czystemu dochodowi z prawa wyszynku (nie strącając podatków, które dziś $13\frac{1}{3}$ % wynoszą).

Jako czysty roczny dochód z prawa wyszynku uważanem będzie przecięcie z trzechletniego czystego rocznego dochodu z tegóż prawa przyjętego w latach 1863 1864 i 1865 za podstawę do wymiaru podatku dochodowego.

3. Na tej podstawie czysty roczny dochód z prawa wyszynku obliczy i według niego kapitał wymierzy wysadzona do tej sprawy komisya krajowa, z pozostawieniem jednak uprawnionym do pewnego oznaczonego czasu prawa reklamacyi i po poprzedniem zasięgnięciu zdania komisyi powiatowej. Przeciw ostatecznemu orzeczeniu komisyi krajowej a w szczególności przeciw wymierzeniu kapitału wykupna nie będzie dopuszczoną żadna reklamacya ani zażalenie.

4. Po ogłoszeniu przez Wydział krajowy w dzienniku Ust. kr., że kapitał wykupna za prawo propinacyi wymierzony został w całym kraju, będzie kapitał ten w księgach hipotecznych w stanie czynnym uwidoczniony i odtąd poczenie płynąć 4%towa renta od takowego na rzecz uprawnionych, równocześnie zaś przejdzie wyłączne prawo propinacyi w całej dzisiejszej swej prawnej rozciągłości na własność kraju Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

5. Każdy dotychczasowy właściciel prawa propinacyi będzie miał prawo pierwszeństwa do zadzierżawienia tejże w własnym majątku, za opłatą czynszu równego dochodowi, według którego kapitał wykupna wymierzonym mu został, a to w dwóch równych półrocznych ratach z góry opłacanych. W ciągu tej dzierżawy winien będzie sam od niej podatek zarobkowy i dochodowy opłacać: lecz dopóki w ten sposób podatki te opłacane będą, ma być renta od kapitału wolną od wszelkiego podatku.

Każdy właściciel ma złożyć oświadczenie, czy i na jak długo chce z przyznanego sobie prawa pierwszeństwa korzystać; jeżeli się oświadczy, iż ugodę dzierżawną chce zawrzeć na cały czas aż do zupełnego przeprowadzenia wykupna w kraju, to mu z wyż określonego czynszu każdego roku 5% potrącone zostanie. W razie zaś odmownej odpowiedzi, prawo propinacyi w majątku jego wydzierżawione będzie w drodze licytacyi, przyczem jednakowoż każdy z dzisiejszych właścicieli tego prawa będzie miał prawo pierwszeństwa do dzierżawy.

6. Cały kapitał wykupna stanowić będzie integralną część dóbr tabularnych, będzie zaś reprezentowany w obligacyach opiewających na pewne kwoty, zaopatrzonych liczbami bieżącemi i w tej formie w tabuli uwidocznionym zostanie. Obligacye te będą każdego roku w kwocie wyrównywającej każdoczesnemu funduszowi amortyzacyjnemu losowane, a wylosowane gotówką spłacone, która do rąk uprawnionych wypłaconą lub, jeżeli prawa trzecich osób tego nie dozwolą do właściwego depozytu złożoną będzie.

7. Cały kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ręczy uprawnionym za wypłatę kapitału wykupna za prawo propinacyi.

8. W celu przeprowadzenia spłaty przyznanego uprawnionym kapitału wykupna, utworzony będzie pod nadzorem Wydziału krajowego a pod bezpośrednim zarządem krajowej komisyi wykupna osobny fundusz umorzenia.

Do kasy tej komisyi wpływać będą na rzecz funduszu umorzenia wszystkie dochody z prawa propinacyi pochodzące, i z tejże kasy wypłacane także będą reszty należące się od kapitału wykupna. Komisya krajowa pod zwierzchniczym nadzorem Wydziału krajowego zajmie się fruktyfikacyą wpływających do jej kas funduszów.

9. Spłata kapitału wykupna rozpocznie się w rok po przejściu prawa wyszynku na własność kraju i odbywać się będzie co roku w miarę zasobów funduszu umorzenia.

10. Przeprowadzenie wykupna prawa propinacyi porucza się osobnej w tym celu wysadzonej komisyi krajowej pod zwierzchniczym nadzorem Wydziału krajowego.

11. Wydział krajowy a względnie komisya krajowa upoważnione są żądać wszelkiego współdziałania od Wydziałów powiatowych tak przy czynnościach wymierzania kapitału wykupna, jak i przy zarządzie w danym razie odebranego prawa wyszynku.

12. C. k. władze rządowe w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem użyczą Wydziałowi krajowemu i jego organom wszelkiej pomocy do przeprowadzenia i wykonania postanowień ustawy o wykupnie prawa propinacyi.

13. Po całkowitej spłacie przyznanego uprawnionym kapitału propinacyjnego prawo propinacyi jako monopol prywatny ustaje, a stanie się przedmiotem wolnego zarobkowania, który w drodze opodatkowania będzie mógł być obciążany na rzecz kraju lub gmin i powiatów.

Ułożony na podstawie tych zarysów plan umorzenia uwidocznia, iż prawo propinacyi najdalej w 25, a przy pomyślnych okolicznościach i w 20 latach może być spłacone.

I. Według projektu wydziałowego.

A. Przed spłatą kapitału:

(100—13 złr. 50 c. = 86 złr. 50 c. × 20 = 1730 złr).

uprawniony więc ma:

a	b	c	d
100 —	13 złr. 50 c. — (może i więcej)	17 złr. 30 =	69 złr. 20 c.

czysty dochód 69 złr. 20 c. (maximum zważywszy *b*) i możebny zysk przy podwyższeniu dochodu propinacyjnego nad 100 złr. (*a*)

B. Po spłacie kapitału:

otrzymuje w kapitale 1730 zlr. ani renty ani dochodu już nie ma, a że do przeprowadzenia wykupna według tego projektu potrzeba będzie 40 — 50 lat (jak alegat I) wypływają więc dalsze niekorzyści z projektu wydziałowego niewątpliwe, lecz niedające się pewnemi liczbami oznaczyć; niekorzyści te są:

Uprawniony jako przymusowy posiadacz (bez opłaty czynszu) prawa propinacyi wszystkie złe szanse, jakie to prawo, czyli raczej dochód spotkać mogą w ciągu 40 — 50, lat ponosi sam bez możebnego regresu, owszem z bezwzględnym obowiązkiem opłacania 1% od kapitału wymierzonego. Jeżeliby więc n. p. dochód spadł ze 100 złr. na 50 złr. to uprawniony opłacając 6 złr. 75 c. (od 50 złr.) podatków, a 17 złr. 30 c. (1% od kapitału) na umorzenie, opłacałby 24 złr. 5 c. — a przeto pozostałoby mu ze 100 złr. dawnego dochodu 25 złr. 95 c. i ten stosunek mógłby trwać dla niektórych przez lat 40.

Jeżelibyśmy usunęli z projektu wydziałowego licytacyą in minus to amortyzacya mogłaby się przedłużyć do lat 60. Aleg. I.

II. Według mego projektu.

Chcąc tu zrobić porównawcze zestawienie, muszę przyjąć ten sam mnożnik co Wydział,

100 — 0 = 100 × 20 = 2000. Renta 4% = 80 złr.
strąciwszy 10% podatku dochodowego = 8 „
czysta renta. = 72 „
oprócz tego opuszcza się w razie stałej dzierżawy 5% = 5 „
razem = 77 „

Dalszego zysku nad 100 złr. nie obliczam, chociaż silniejsze obwarowanie monopolu krajowego niezawodnie będzie

Rezultat dla uprawnionego:

za 100 złr. dochodu odbierze kapitału 2000 złr. gotówką, a zanim to odbierze, ma dochód 77 złr z pewnością (za 100 złr. dawnego), a prawdopodobnie, jeżeli nie 100 złr. to 85 — 90 złr. za sto dawnego dochodu.

Gwarancyą ma kraju, sam nic nie poręczając i nic nie ryzykując.

III. Według mego projektu jak był ogłoszony.

100 — 0 = 100 × 16 = 1600. Renta. 4% = 64 złr.

Uprawniony więc miałby:

A. Przed spłatą kapitału.

a) Rentę czystą . . . . 54 złr.
b) w razie stałej dzierżawy opuszczenie 5 „
razem 69 „

c) i możebny zysk z podwyżki dochodu propinacyjnego nad 95 złr., która jest prawdopodobną przy silniejszem obwarowaniu monopolu krajowego (aniżeli dotąd było przy prywatnym charakterze tego monopolu).

B. Po spłacie:

W gotówce . . . . 1600 złr.
i cały możebny zysk wyżej pod *c* wykazany aż do przeprowadzenia wykupna w całym kraju.

Dalsze korzyści niedające się ująć w pewne liczby lecz niewątpliwe są następujące:

1) Właściciel otrzymuje cały kapitał wymierzony (w gotówce).

2) Żadnej nie przyjmuje gwarancyi i żadnego ryzyka, gdyż jako dzierżawca nie może być tak bezwzględnie pociągnięty do opłaty czynszu jak posiadacz (według projektu Wydziału) pociągany będzie musiał być do opłaty 1% na amortyzacyę.

3) Amortyzacya całego kapitału dokonaną będzie najpóźniej w 25 latach, a przy pomyślnej fruktyfikacyi może i w 22 latach.

Ludwik Skrzyński.

Lwów 31go stycznia.

Zastanawiając się w poprzednim liście moim, w *Czasie* z d. 24 b. m. zamieszczonym, nad nizkim kursem Listów naszych hipotecznych powiedziałem, iż niski kurs ten spowodowało po części niewłaściwe postępowanie Zarządu banku hipotecznego. Zanim o postępowaniu tem mówić mi wypadnie, wspomnieć muszę o Statutach, bo w nich już początku złego łatwo dopatrzeć się można.

Statuta banku naszego hipotecznego wiernym są i dosłownym prawie odpisem statutów austryackiego Zakładu kredytu ziemskiego (*Boden-Credit Anstalt*), z tą tylko różnicą, iż opuszczono w pierwszych, to jest w statutach banku hipotecznego wszystko to, co dla Listów hipotecznych korzystnem być mogło. Kiedy bowiem w statutach austryackiego Zakładu kredytu ziemskiego zastrzeżone jest wyraźnie, iż listy zastawne tego Zakładu przyjmowane będą na wadya i kaucye w kasach rządowych, użyte być mogą na lokacyę kapitałów małoletnich, gmin i instytucyj publicznych, oznaczenia te tak ważne, w statutach Banku Hipotecznego zupełnie opuszczone zostały. Trudno pojąć, z jakiego powodu założyciele banku hipotecznego, a raczej ci, co z ich ramienia statuta układali i zatwierdzenie ich w Wiedniu wyrabiali, tak ważne przepisy w statutach wypuścili lub na wykreślenie ich zgodzić się mogli. Było to z ich strony błędem wielkim, bo takie opuszczenie z góry zdyskredytowało listy hipoteczne, jako papier w porównaniu z innemi papierami tego rodzaju widecznie upośledzony. Wprawdzie, w rok po zjawieniu się listów hipotecznych Rada państwa uchwaliła ustawę stawiającą listy hipoteczne na równi z listami zastawnemi wszelkiego rodzaju; ustawa ta jednak nie zdołała zatrzeć zgubnego wpływu, jaki pierwotne upośledzenie listów hipotecznych na kurs ich wywarło.

Ze swej strony zarząd banku hipotecznego zamiast poprzestać na dawaniu zaliczek na zastaw listów hipotecznych, jak według statutu czynić był powinien, począł nabywać je na własny rachunek zakładu, na co statuta nie pozwalały. Jeżeli operacyi tej przewodniczyła myśl sztucznego podtrzymania kursu listów hipotecznych, to myśl ta była ze wszech miar błędną, bo cały fundusz, jaki bank hipoteczny w gotówce posiadał, na takowe podtrzymywanie wystarczyć nie mógł. Jakoż zakupiwszy w końcu 1867 i na początku 1868 roku po kursie 94 do 95 za sto blisko 300,000 złotych listów hipotecznych, zarząd wyczerpawszy dobrą część funduszów zakładu, dalszego kupna listów hipotecznych zaprzestać musiał. Co gorzej, nie wiedzieć z jakiego powodu zażądał nawet od klientów zakładu częściowego zwrotu danych na listy hipoteczne zaliczek. Łatwo pojąć, jak postępowanie takowe wstrząsnąć musiało kursem listów hipotecznych, jak kredyt ich zachwiało. Jakoż listy te spadły niżej 80 za sto, i chociaż później cokolwiek się w kursie podniosły, to jednak pozostało na nich znamię pewnego upośledzenia i dyskredytu, którego niski ich kurs obecny właśnie jest wyrazem.

Niefortunna operacya powyżej wspomniona, krom zdyskredytowania listów hipotecznych, naraziła zarazem Zakład na bardzo znaczne pieniężne straty. Że zaś operacya ta była wyraźnem pogwałceniem statutów banku hipotecznego, przeto akcyonaryusze, jako właściciele zakładu na mocy statutów mają zupełne prawo pociągnąć zarząd z tego tytułu do osobistej odpowiedzialności i do wynagrodzenia z własnego majątku szkody, jaka przez tak niewłaściwe postępowanie zakładowi zrządzona została. Spodziewać się należy, iż walne zgromadzenie akcyonaryuszów rzecz tę pod ścisły rozbiór wziąść zechce, bo wynagrodzenie szkody spowodowanej niewłaściwem i nieprawnem postępowaniem zarządu, znacznie podniesćby mogło dywidendę, na akcye banku hipotecznego przypadającą, a tem samem przyczyniłoby się do nadania akcyom tym większej niż dotąd wartości.

Zdawało mi się, iż wyświecenie całego toku rzeczy koniecznem było do wyśledzenia istotnej przyczyny owej deprecyacyi Listów hipotecznych, wobec której krajowa nasza instytucya finansowa należycie prosperować nie może, ani też nie zdoła rokować akcyonaryuszom odpowiedniej dywidendy i przynieść krajowi korzyści, jakich po niej spodziewać się mógł. Niejaka reforma, zwłaszcza co do emisyj listów hipotecznych, zdaje się nader pożądaną, o niej więc w przyszłej korespondencyi mówić będę.

(Nadesłane:)

Znany hamburski dom handlowny *S. Steindeckera et Comp.* zaleca w inseratach dzisiejszego numeru oryginalne losy udziałowe, na losowanie bogato uposażone głównemi wygranemi. Można być pewnym, że niezmierna ilość tych osób weźmie udział w tem losowaniu, które chętnie podaje rękę szczęściu, a przyjemnem jest módz potwierdzić, że wyżej wymieniony dom, rzetelnem, szybkiem i dyskretnem postępowaniem jedna sobie bardzo wielu odbiorców.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 31 stycznia. *Constitutionnel* z powodu mowy hr. Bismarka w Izbie deputowanych przeciw Elektorowi Heskiemu zwraca uwagę na to, z jakiem wzburzeniem mówi minister pruski o niebezpieczeństwie grożącem Prusom ze strony wydziedziczonych książąt. Mowca — pisze *Constitutionnel* — poruszył strony patryotyzmu, odwoływał się do uczuć niemieckich i oświadczył, iż rząd pruski gotów się bronić wszelkiemi środkami przeciw planom panujących złożonych z tronu.

Paryż 31 stycznia. *La Bublic* donosi, że rząd hiszpański układa się z pewnem towarzystwem bankierów paryskich o pożyczkę 400 milionów realów.

Paryż 1 lutego. *La France* podaje z powodu mowy hr. Bismarka w sejmie pruskim d. 30 stycznia artykuł pod napisem: „Zrujnowani i szpiegowani wydziedziczeni.“ Artykuł ten tak się kończy: Prusy rozrosły się zdobyczami; pojmujemy, że mogą się chlubić swojemi zwycięstwy i swoim wzrostem; lecz czy nie byłoby roztropniej przez politykę umiarkowaną, pojednawczą i prawdziwie liberalną uzyskać uznanie nagłych korzyści, które zaniepokoiły Europę i dziś jeszcze sprawiają powszechną niechęć? Słowa hr. Bismarka nie są w stanie zwiększyć na korzyść Prus sympatyj opinii publicznej świata cywilizowanego, których nie należy lekceważyć ani w Berlinie ani gdziekolwiek indziej.

Paryż 1 lutego. *Gaulois* ogłasza depesze z Madrytu z dnia dzisiejszego, które mówią: Wobec zachowania się reakcyi i wobec trudności znalezienia kandydata na tron, któregoby mógł przyjąć cały naród i wszystkie stronnictwa liberalne, postanowiono powierzyć najwyższą władzę wykonawczą tryumwiratowi. Prawdopodobnie Prim, Serrano i Rivero składać będą ten dyrektoryat. W skutku tego postanowienia można powiedzieć, że po prostu obwołaną będzie republika.

Paryż 2 lutego. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego Benoist rozwijał swoje żądanie interpelacyi względm ustawy o zgromadzeniach. Po mowie ministra Baroche, mówili jeszcze Ollivier i Pelletan. Wrzeszcie Benoist cofnął swoje żądanie interpelacyi.

Londyn 1 lutego. Utworzył się tutaj komitet grecki z Greków tu zamieszkałych, w tym celu, aby w razie, gdyby teraźniejszy rząd grecki ustąpił w sporze z Turcyą, starać się o utworzenie rzeczypospolitej greckiej.

Karlsruhe 1 lutego. Ministerium nakazało prokuratorowi zapozwać przed sąd administratora arcybiskupstwa freiburskiego X. Kübela i proboszcza w Konstancyi X. Burgera o nadużycie władzy z powodu wyklęcia burmistrza Stromeyera.

Madryt 30 stycznia. Jenerał Dulce gubernator Kuby doniósł telegrafem, że w Hawannie wybuchło nic nieznaczące powstanie. Spokojność została przywróconą, a powstanie słabnie.

Madryt 31 stycznia. Dziś odbyła się spokojna manifestacya na rzecz wolności wyznań. Pod przewodem Castellara udała się do rządu deputacya. Ministrowie a szczególnie Prim odpowiedzieli, że wolność wyznań jest faktem, ale rozdział kościoła i państwa jest sprawą zbyt ważną, aby nie należało zostawić jej rozstrzygnięcie kortezom.

Madryt 31 stycznia. W skutku ponowionych dziś manifestacyj, w których Prim pojednawczo działał, zakazano jak najsurowiej odbywania manifestacyj nocnych, które były zapowiadane.

Belgrad 1 lutego. Nowy konsul jlny włoski Joanini przyjmowany był wczoraj przez księcia na uroczystem posłuchaniu.

Bukarest 30 stycznia. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do prefektów, w którym wzywa ich, aby niedopuszczali agitacyj przeciw Turcyi, dawali baczną uwagę na Greków przybyłych z Turcyi do Rumunii, tudzież wezwał ministra wojny, aby rozesłał podobny okólnik komendom wojskowym dystryktu dunajskiego.

Bukarest 31 stycznia. Komisya wojskowa francuska, która od pięciu lat przebywała tutaj, odwołaną została na rozkaz rządu francuskiego. Pułkownik Kręski wraca do Berlina, ale przybędzie tu znów dla organizowania armii rumuńskiej.

Bukarest 1 lutego. Pruski pełnomocnik Kręski odjechał do Berlina, skąd wróci z komisyą wojskową pruską, skoro Izby uchwalą dotyczące projekta rządowe.

Washington 30 stycznia. Izba reprezentantów uchwaliła rezolucyę 147 głosami przeciw 42, że różnica ras i koloru nie może nigdy ścieśniać prawa wyboru.

Wiedeń 2 lutego.

Podkomisya Wydziału konstytucyjnego, która nad wnioskiem delegacyi naszej obradować miała, odbyła dziś posiedzenie, i po długich rozprawach następujące powzięła uchwały:

1) Wszystkiemi głosami przeciw głosowi Dra Ziemiałkowskiego postanowiono, że podług obecnych ustaw rząd nie jest obowiązanym udzielać wniosków sejmowych Radzie państwa do konstytucyjnego traktowania.

2) Podkomisya zawezwie rząd, aby wniosek Sejmu galicyjskiego udzielił wydziałowi. Jeżeli rząd oświadczy, że nie ma nic przeciw temu, a wniosek wydziałowi udzieli, wtedy Wydział konstytucyjny w Izbie następujący postawi wniosek:

a) Izba przekazuje udzielony Wydziałowi akt, dotyczący wniosku uchwalonego przez Sejm galicyjski na posiedzeniu z dnia 24 września r. z. na podstawie §. 19go ordynacyi krajowej, temuż Wydziałowi konstytucyjnemu z poleceniem, aby o treści aktu tego zdał sprawę i odpowiednie stawił wnioski.

b) Ponieważ w skutek tego wniosek Dra Ziemiałkowskiego stał się zbytecznym, Izba nad nim przechodzi do porządku dziennego.

Gdyby atoli rząd rezolucyi Wydziałowi udzielić nie chciał, natenczas podkomisya starać się będzie wynaleźć inny sposób załatwienia wniosku Ziemiałkowskiego.

Półurzędowa pruska *Nordd. allg. Ztg* mówi, że ciągle utrzymuje się mniemanie, iż rząd grecki przyjmie w ogóle deklaracyę państw konferencyjnych. Niektóre dzienniki, jak *Kölnische Ztg*, donoszą, że to już nastąpiło. Zapewnienie to nie minie się może z prawdą, gdyż deklaracya, o ile słychać, jest tak napisaną, iż bezwzględnie odrzuconą być nie może. Za daleko jednak posunięto się, mniemając, że postanowienie rządu greckiego pod względem tej deklaracyi rozstrzygać będzie o pokoju lub wojnie. Grecya wszelako nie ma powodu do wystąpienia zaczepnie. Takie również jest zdanie *Constitutionnela i Patrie.* Doniesienia o zbrojeniu się Grecyi nie są z sobą w zgodzie. *J. d. Debats* donosi z Aten wbrew innym doniesieniom, że nie można jeszcze dostrzedz, aby Grecya na prawdę się zbroiła. Również co do zmiany ministerium greckiego, dotąd same tylko obiegają pogłoski.

N. fr. Presse mówi, że do d. 1go lutego nie otrzymano z Aten w Wiedniu stanowczego doniesienia o odpowiedzi na deklaracyę konferencyi. Ostatnie z Aten doniesienia mówią, że wszyscy reprezentanci państw obcych postanowili popierać jak najsilniej kroki posła francuskiego. Ostatecznej jednak odpowiedzi gabinetu greckiego nie należy się spodziewać przed upływem ośmiodniowego terminu.

Levant Herald utrzymuje, że rząd turecki wstrzyma się od wszelkich kroków nieprzyjaznych względem Grecyi aż do odpowiedzi na notę konferencyi.

Ponieważ nota powieziona przez hr. Walewskiego wręczoną była rządowi greckiemu we czwartek, przeto termin naznaczony upływa 5go b. m. Powyżej zamieszczamy osnowę deklaracyi konferencyi przesłaną do Aten z wezwaniem, aby rząd grecki do niej przystąpił.

La Patrie donosi, że minister grecki spraw zagranicznych zawezwał okólnikiem z d. 20go stycznia konsulów greckich za granicą, aby otworzyli subskrypcyę na pożyczkę 100 milionów drachm uchwaloną przez Izby, tudzież, aby się odwołali do patryotyzmu Greków przebywających za granicą, gdyż idzie tu o obronę zagrożonej niepodległości Grecyi.

Między konsulem rosyjskim w Konstantynopolu a władzami tureckiemi przyszło do zatargów Porta pozwoliła tylko tym 40 statkom greckim przepłynąć Dardanele, które przed sporem z Grecyą najęła pod zboże dla wojska. Gdy zaś wielu kapitanów statków greckich sprzedało prawdopodobnie na pozór kupcom rosyjskim okręty swoje, aby mieli prawo wywiesząć pawilon rosyjski, przeto policya portowa nie chce uznać tych statków za rosyjskie i kazała im opuścić Bosfor. Konsul ujął się za niemi twierdząc, że nie należy wchodzić w to, jakiej narodowości jest kapitan i majtkowie, lecz kto jest właścicielem statku. Porta zażądała od konsula wykazu statków greckich nabytych przez kupców rosyjskich. Na tem zapewne spór ten się skończy.

Wielkie wrażenie sprawił w Paryżu rezultat głosowania nad interpelacyą Buffeta d. 28 stycznia. Jak wiadomo, Buffet wniósł żądanie, aby mu Izba pozwoliła interpelować rząd o kierunek, jakim rząd iść zamierza nadal w polityce wewnętrznej kraju. Ciało prawodawcze odrzuciło to żądanie 114 głosami przeciw 102. Otóż mimo mowy ministra Rouhera, dotąd zdobywającego ogromną większość w Izbie, rząd otrzymał tym razem tylko 12 głosów większości. A lubo rzecz ta nie miała wielkiej wagi, bo szło tylko o przekazanie biórom Izby interpelacyi, a przeto o czystą kwestyę regulaminu, bo interpelacya mogłaby zostać odrzuconą; wszelako w głębi tej kwestyi regulaminowej spoczywa kwestya dwojaka: raz, że izba podzieliła się na dwie blisko równe połowy, że głosujący za interpelacyą przeszli już niejako do obozu opozycyjnego; powtóre, że połowa niemal deputowanych pragnie, aby rząd wyspowiadał się, jakiej polityki zamierza trzymać się wewnątrz. Minister Rouher sprzeciwiając się wniesieniu interpelacyi, nadał już z góry większe znaczenie tej kwestyi niż gdyby zbył ją lekko. Tak znaczna większość uznała potrzebę, aby rząd oświadczył się nie tylko co do tego lub owego wypadku, lecz oraz co do całego kierunku i ducha postępowania swego. Dzienniki półurzędowe usiłują pokryć milczeniem to zwycięztwo rządu tak drogo okupione, bo moralną porażką. Większość 12 głosów nie jest większością; a lubo we Francyi nie ma rządów parlamentarnych, wszelako głosowanie z 28go stycznia wskazuje, iż nie można już liczyć na powolność Izby.

Nowy tygodnik londyński *Messenger* utrzymuje, że prędzej czy później Henryk Bulwer (znany powieściopisarz, poseł niegdyś angielski w Stambule) zajmie miejsce lorda Clarendona jako ministra spraw zagranicznych, gdyż zdrowie Clarendona mocno jest nadwątlone.

Sejm pruski ma w tym miesiącu ukończyć prace swoje; d. 5go marca zwołanym będzie parlament północno-niemiecki, a w maju parlament cłowy. Dążenie opozycyi, aby wszystkie te reprezentacye sprowadzić do jednej, nie da się uskutecznić, bo trzebaby wprzódy, aby znikła autonomia krajów związku niemieckiego, tak aby sejmy ich stały się sejmami tylko prowincyonalnemi. Oświadczenie jednak hr. Bismarka o niedogodności systemu wyborczego, rodzi przypuszczenie, że rząd pruski nosi się z myślą zaprowadzenia głosowania powszechnego.

Rada związku północno niemieckiego zwołaną została na d. 15 lutego.

O ile dotychczas wiadome są szczegóły zabicia d. 25 stycznia gubernatora w Burgos, Guttierez de Castro, gdy rozeszła się wieść po mieście, że tenże przybył do katedry dla objęcia inwentarycznie archiwów, zebrały się tłumy ludu przed kościołem. Gubernator kazał drzwi zamknąć i straż rozstawić. Wobec panującego w mieście wzburzenia zebrała się rada miejska i wystąpiła gwardya obywatelska, tak zwanych ochotników wolności; ale gdy ta zbliżała się ku kościołowi, tłum wtargnął do zakrystyi, gdzie przebywał gubernator z sekretarzem swoim i jednym kancelistą. Gubernator zapytał, czego chcą. Wtedy wśród okrzyku: „niech żyje religia!“ rzucono się na niego ze sztyletami i równocześnie dano do niego ognia. Gdy padł, wyciągnięto zwłoki jego na plac przed kościołem. Tu ochotnicy i jazda rozpędzili tłum i zabrali zwłoki. Sekretarz gubernatora był zraniony. Aresztowano zaś kanoników dla tego, iż miano ich w podejrzeniu, że wpuścili tłum do zakrystyi i klasztoru drzwiami niestrzeżonemi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Lwów 3 lutego godz. $2\frac{3}{4}$ po południu. Zjazd delegatów Towarzystwa kredytowego nieliczny. Przybyło 77. Niema kompletu dla uchwalania zmian statutu. Zanim więcej przybędzie, obradują nad regulaminem szacowania hipotek. Przyjęto wniosek Abrahamowicza: za stopę wymiaru pożyczek, podatek obecnie opłacany pomnożony przez 200.

Paryż 2 lutego, wieczór. *Journal de Paris* i *La France* donoszą z Algieru w telegramie z dnia dzisiejszego, iż liczne nie podbite jeszcze bandy posuwają się na Tel i obsadziły Tangnin. Francuzi organizują kolumny przeciw zbuntowanym. Marszałek Mac-Mahon spodziewany jest bezzwłocznie w Algierze. *La France* spodziewa się, że powstanie będzie śpiesznie stłumionem. Powstańcy są jeszcze daleko od siedzib zakolonizowanych. (Na mocy nowej organizacyi Algieryi, część tylko obszaru posiadłości francuskich przeznaczoną została na siedziby kolonizacyjne, poza tym zaś obrębem nie można się osiedlać, gdyż rząd nie bierze na siebie obrony kolonistów. *Red. Cz.*)

Madryt 2 lutego. Nuncyusz powrócił uroczyście do pałacu nuncyatury w towarzystwie Rivera.

Bukarest 2 lutego. Francuska komisya wojskowa odwołana napowrót do Francyi, a zastąpić ją ma komisya pruska (podane już wyżej. *Red.*) Rząd cofnął z senatu ustawę uchwaloną już przez Izbę deputowanych, według której każdy wojskowy służący w wojsku państwa zaprzyjaźnionego przyjęty będzie do wojska rumuńskiego w tym samym stopniu. Jerzy Bratiano synowiec prezesa Izby, zapowiedział interpelacyę o odwołanie misyi francuskiej, a właściwie o zastąpienie jej oficerami pruskimi.

Kursa. Wiedeń 1 lutego godzina 2 po połud. 5% zjednoczony dług państwa 61·15. — 5% zjednoczony dług państwa w srebrze 66·80. — Losy z roku 1860 94·60. — Akcye banku 678. Akcye kred. 262·40. — Londyn 120·65. — Srebro 118·35. Dukat 5 69.

Paryż 2 lutego wieczór. Renta 70·80.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 3 lutego.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
— nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	80	77¼
Banknoty pol. 100 złr.	413	405
Ruble ros. za 100 rsr.	165½	162½
Talary prs. za 100 tal.	180	178
Bankn. pr. za 150 złr.	84	83¼
Srebro nowe austr.	120	118½
Dukat ważny . . .	5 78	5 64
Napoleon d'or . . .	9 78	9 62
Półimperyały rosyjs.	9 85	9 70
Listy galic. nowe z k.	78½	77
„ „ stare „	82½	80¾
Oblig. indem. „	70¾	69¼
Ak. k. g. bez k. i dyw.	221	217
„ L. Cz. z całą wpł.	182	178
Listy. aus. zak. kr. z.	90 50	90 —
„ banku hipotecz	89½ —	88¾ —
Wiedeń 1 lutego.		
5% Metaliki na w. a.	58 30	58 20
„ Pożyczka narod.	61 35	61 25
„ Metaliki na m. k.	55 —	54 75
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 50	89 —
„ „ czeskie.	92 50	91 75
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i s.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	69 50	69 —
„ „ bukow.	69 50	69 —
„ „ „ siedmg.	74 50	74 —
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	99 80	99 40
4% Galicyjskie . .	— —	77 50
5½% Węgiersk. los.	93 —	92 50
5% Boden Cr. austr.	107 50	107 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	191 —	190 —
„ „ „ 1854	87 75	87 25
„ „ „ 1860	94 80	94 60
„ „ „ 1864	120 90	120 70
„ Como-Rente .	22 —	21 50
„ Kredytowe .	162 50	162 —
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 50	41 50
„ „ Palfy.	33 50	32 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	34 —	33 50
„ miasta Budy	33 50	33 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	32 50	31 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa . . .	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	679	678
Zakładu kredytow.	263 60	262 40
Żeglugi par. na Dunaju	583 —	582
Kolei półn. Ferdynan.	2225	2230
„ rządowej fr.-a.	321 70	321 50
„ zachodniej c. El.	180 50	180 —
„ Pardubickiej .	159 —	158 50
„ południowej .	234 80	239 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	149 50	144 50
„ Galicyjskiej .	219 25	218 75
„ Czerniow. . .	179 75	179 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	93 75	93 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	90 75	90 25
Kol. Rząd. St. 500 fr.	130 50	129 75
„ „ Emis 1867 „	129 —	128 —
Kol. połud. St. 500 fr.	112 —	111 75
„ Bony 6% 1875-1876.	228 50	227 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	93 25	92 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	90 50	90 —
„ w sreb. 5% „ „ „	107 75	107 25
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	78 50	78 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	89 75	89 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	81 —	80 25
— — w srebrze	94 25	93 75

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a.		
w srebrze 5% za 100	98 25	97 75
Kol. Gal. K. L. Emis. II	94 —	93 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	78 25	77 75
„ „ „ Emisya 1867.	84 20	83 80
Kol. I. Sied. fl. 200 a. w.	85 20	84 80
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	85 20	84 80
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	93 —	92 50
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	91 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	97 50	97 —
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 72	5 71
Złoto al marco . .	5 70	5 69
Napoleondory . . .	9 68 5	9 68
Fryderyki	10 15	10 10
Luidory (niemieckie)	9 90	9 80
Suweryny angielskie	12 15	12 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	119 25	118 75
Srebro, kupony	119 35	119 15
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68¼	1 68
Lwów 30 stycznia.		
Dukat holenderski .	5 65	5 58
„ cesarski . . .	5 71	5 65
Półimperyał rosyjski	9 85	9 73
Rubel srebr. rosyjski	1 89	1 83
„ pap. „	1 65¼	1 64½
Talar pruski	1 80	1 78½
Listy gal. b. kup. w. a.	78 10	77 80
„ „ „ m. k.	82 —	81 70
Listy zast. banku hip.	90 —	89 50
Obligi indem. b. kup.	69 25	68 85
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	219 75	218 50
„ lwow.-czer.	180 25	179 50
Akcye banku hip. gal.	80 —	78 75
Warsz. 1 lutego.		
Listy zast. 1 ser. rub.	85 7	84 74
„ „ 2 ser. „	79 32	78 99
kupon „	— —	43½
Listy likwidac. „	68 65	68 32
kupon „		67½
Pożyczka r. 1865 „	138 25	137 67
„ r. 1866 „	139 50	138 75
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	— —	— —
„ warsz. teresp. „	94 —	93 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 6 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 6.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia*, *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór.
ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.39 rano; 6.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

†

Za duszę ś. p.

Romana Dobrzańskiego

odprawi się dnia 4 Lutego, to jest we Czwartek, o godzinie 10ej z rana, W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA

Nabożeństwo żałobne,

na które się zaprasza Krewnych i pobożną Publiczność. (281)

N 41. **RADA OGÓLNA**

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

w KRAKOWIE.

Na mocy pozwolenia Wysokich Władz krajowych, Rada Ogólna pospiesza zawiadomić dobroczynną Publiczność Krakowską, że w celu odbycia Loteryi fantowej na korzyść ubogich, pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających, podjęły się w roku bieżącym zbierania fantów, z szlachetnego poświęcenia się dla ubogich, następujące Szanowne Damy Towarzystwa Dobroczynności:

Eleonora z Cypcerów Aleksandrowiczowa.
Walerya z Łempickich hr. Badeniowa.
Kaliksta z hr. Skorupków Borowska.
Helena z hr. Wodzickich Dembińska.
Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
Anna z Treytlerów Helclowa.
Helena z hr. Sierakowskich, hr. Hussarzewska.
Karolina z ks. Jabłonowskich hr. Hussarzewska
Marya z Seydlów Ilmingowa.
Katarzyna z Nowakowskich Kańska.
Euzebia z Kirchmajerów hr. Łoś.
Cecylia i Helena hr. Małachowskie.
Olympia z Przygodzkich Machalska.
Teofila z Gorajskich Makomaska.
Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.
Zofia z hr. Branickich hr. Potocka.
Katarzyna z hr. Branickich hr. Potocka.
Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa.
Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka.
Marya Wilkoszewska. (278-1-3)
Zofia z Żychlińskich Zbyszewska.

Kraków 29go Stycznia 1869.

Prezes: ***K. Hoszowski***
Sekretarz: ***J. Głębocki.***

PODZIĘKOWANIE.

Powodowany uczuciem szczerego przywiązania, ożeniłem się przed niespełna dwoma laty z ubogą 28-letnią dziewczyną. Każdy pojmie, z jakiem upragnieniem czekałem chwili, kiedy mię taż pierwszym potomkiem obdarzy; — nie myśląc, iż ta chwila będzie jedną z najboleśniejszych. Dwa dni i dwie noce przetrwała żona moja w najokropniejszych boleściach, nie mogąc na świat wydać dziecięcia, które już najmniejszego znaku życia po sobie nie dawało. W chwili właśnie, gdym miał postradać ukochaną żonę i jedyne dziecię, przybył nadspodziewanie młody lekarz szpitalu cywilnego Jasielskiego Wielmożny Doktor Waleryan Macudziński: a po nadzwyczajnie zręcznej forsownej operacyi, bez żadnej obcej pomocy, uratował nietylko konającą żonę w dzieięciu prawie minutach, ale nadto oddał mi żywego i zdrowego chłopaka.

Sądzę za rzecz sumienia, fakt ten podać do wiadomości i Tobie wielce Szanowny Konsyliarzu złożyć publiczną podziękę.

Przyczem raczą przyjąć Wielmożni Państwo Nowotni, właściciele dóbr Kołaczyce, toż samo publiczną podziękę, którzy t oskliwie. prawdziwie po chrześaiańsku podali rękę biednemu, przysyłając swym kosztem mojego zbawcę Wgo Dra Macudzińskiego: gdyż inaczej z długu wdzięczności uiścić się nie mogę. (240)

Kołaczyce dnia 29 Stycznia 1869.

Franciszek Wojciechowski.

Nieustająca (continuirliche)

czyli

Szybka metoda fermentacji

albo

najtańszy sposób

Wyrabiania Spirytusu

za pomocą wyfermentowania 14 — 20 stopni ekstraktu z dodatkiem tylko 3 do 5% słodu włącznie z hołowicą.

przez (274-2-3)

Augusta Hamiltona,

jest do nabycia w Administracyi „Czasu“ za cenę **15 Złr.**

Zapowiedzianego dzieła:

„Wskazówka dla gospodarstwa wiejskiego“

przez

Ignacego Sołdraczyńskiego

wyszła część pierwsza I. tomu. Przedpłatę w kwocie 10 złr. w. a. za całe dzieło (dwa tomy 100 arkuszy druku), przyjmują wszystkie Księgarnie krajowe i zagraniczne. Główny Skład w Księgarni *D. E. Friedleina* w Krakowie. (148--6)

Ktoby zechciał wypożyczyć na hipotekę czy na weksel osoby nieobdłużonej (prócz Banku hipotecznego, zaledwie w czwartej części wartości) majątek ziemski w Galicyi posiadającej, summę **5000 złr. w. a.** na nie wyższy procent jak 1% miesięcznie, na pół roku lnb dłużej, zechce się zgłosić celem otrzymania bliższych objaśnień do p. *J. B.* w hotelu Polera pod Nr. 31 zamieszkałego, w godzinach popołudniowych. (239--2)

ASTMY. Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. ***Levasseura,*** 19, rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można: w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza. (5 10)

Realność

na Kazimierzu pod L. 14, 15, Rynek, w miejscu handlowem położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość: E. Gebhardt przy ulicy Floryańskiej, lub Dr. Samelson, Adwokat krajowy. (235-1-3)

Dr Faustyn Jakubowski,

Adwokat krajowy,

otworzył Kancelaryę adwokacką w Krakowie

przy ulicy Szewskiej pod L. 210 na I piętrze. (324-1-3)

GUARANA

PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim. (19-12-32)

Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: *„Grimault et Cie.“*

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ p. *Wikt. Redyka* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmnnta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*: w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece pana *Szaittera.*; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vszeteczky.*

W Gromniku



następujące **Ogiery**

w roku bieżącym puszczane będą za opłatą:

„Prince Elis,“ gniady, pełne krwi angielskiej (M. M. vol. I. pag 217), po „St. Giles“ (G. S. B. vol. IX. pag. 272), od „Queen Marjot“ (G. S. B. vol. IV. pag. 121), za złr. 75.

„Brandy,“ gniady, pełnej krwi angielskiej (A. G. S. B. pag. 140), po „Daniel O'Rourke“ (G. S. B. vol VIII. pag. 164), od „Pamphlet,“ (G. S. B. vol. IX. pag. 149), za złr. 75.

„Turban,“ szpakowaty, oryentalnej krwi, po „Szamarze“ od „Złoty,“ za złr. 25. (180-4-6)T

Od każdej klaczy 2 złr. stajennego Siano i owies po cenie targowej.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Stada w Gromniku, poczta Ciężkowice.

Pastilles fortifiantes.

(Pastilles di Roma) przez wiele lat wypróbowany ożywczy środek przy zepsutym systemie płciowym. Zaleta tego wyrobu sztuki zasadza się na usunięciu powstałego osłabienia nawet w podeszłym wieku przy ciągłem wzmacnianiu. Pastylki te wyrabiane z najdelikatniej. i najkosztowniejszych materyałów są łatwe do strawienia, są bardzo do zalecenia bezkrwistym i słabym na nerwy. — W oryginalnych flakonach po 10 złr. za opłaconem nadesłaniem należytości do nabycia w głównym Składzie dla Austryi, w Wiedniu u p. ***Józefa Weissa,*** aptekarza (39-9-12)

Filia c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego

w KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Filia zawiadamia niniejszem, że dla **udzielania pożyczek na produkta krajowe** jakoto: **zboże, wełnę, skóry, wosk** i t. p. jakoteż **dla komisowego zakupna i sprzedaży** tychże, urządziła w Krakowie

Ekspozyturę dla produktów

której kierownictwo p. **Emilowi Baruchowi** powierzyła.

Bliższych wiadomości o jak najprzystępniejszych warunkach udziela jak najchętniej ustnie lub pisemnie wyż wymieniony naczelnik i to codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od 9 rano do 3 po południu. (276-2 15)

Filia c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego w Krakowie.

Zaproszenie do próbowania szczęścia.

W dniu 3 Lutego 1869

Ciągnienie wygran wielkiego przez wolne miasto Hamburg poręczonego

Losowania pieniężnego.

Tysiąc wygranych, pomiędzy któremi główne trafne: dukatów 20.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.000 i t d. **W dniu 24 Lutego 1869** rozpoczną się **główne ciągnienia** wielkiego przez wolne miasto Hamburg poręczonego

Losowania kapitałow,

a ukończą się 10go Marca 1869. Dziewięć tysięcy czterysta wygran, jedna Premia i 17.200 wolnych Losów, w kwocie

jednego Miliona 795.265 Marków kurant,

muszą przytem być wygrane. Największe wygrane stanowią następujące sumy

225.000, 175.000, 155.000, 145.000, 140.000, 135.000, 133.000, 131.000, 130.000, 129.000, 128.000, 127.000.

Bliższy podział wygran jest jak następuje:

1 Pre. M. 125000	M. 125000,	5 wygr. po M. 4000 M.	20000
1 wyg. „ 100.000	„ 100,00	10 „ „ „ 3000 „	30000
1 „ „ 50000	„ 50000	80 „ „ „ 2000 „	160000
1 „ „ 30000	„ 30000	100 „ „ „ 1000 „	100000
1 „ „ 20000	„ 20000	100 „ „ „ 500 „	50000
1 „ „ 15000	„ 15000	100 „ „ „ 200 „	20000
1 „ „ 10000	„ 10000	8993 „ „ „ 100 „	944255
1 „ „ 8000	„ 8000		
2 „ „ 6000	„ 12000	9400 wygran i 1 premia M.	1709265
3 „ „ 5000	„ 15000	17200 wolnych losów po 5 M.	86000
		Razem Marków . . .	1,795.265

Tylko wygrane ciągnione będą!

Na wszystkie te ciągnienia i do udziału w wszystkich tych losowaniach, kosztuje: Jeden Los oryginalny 8 złr. w. a.

Wszelkie polecenia, do których dołączona jest dotycząca kwota w austr. banknotach, wypełniają się szybko. Każdy udział biorący otrzymuje natychmiast po uskutecznionem ciągnieniu urzędowy wykaz, a wygrane wypłacane będą natychmiast za poręczeniem rządu.

Upraszam o bezpośrednie zgłaszanie się. (211-3-4)

S. Steindecker & Comp.

Kantor bankowy i wekslowy **w Hamburgu.**

UWIADOMIENIE.

Od dnia 10 Stycznia r. b.

DYREKCYA

KASY OSZCZĘDNOŚCI

eskontuje Weksle

i udziela pożyczek na zastaw papierów publicznych za opłatą **6 od sta.**

Kraków dnia 8 Stycznia 1869. (160-8-)

Król. pruskiego fizyka obwodowego Dra KOCHA

Krystalizowane CUKIERKI ZIOŁOWE,

sprzedają się niezmiennie w opieczętowanych oryginalnych pudełeczkach po **35** i **70 kr.** w. a.

CUKIERKI te **ZIOŁOWE Doktora KOCHA**, wyrobione z najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych i zmięszane z częścią najczystszego kryształu cukrowego, okazały się — jak to udowodniły najchlubniejsze uznania — jako łagodzące i uśmierzające wszelkie draźnienie w kaszlu, chrypce, szorstkości w szyi, zaflegmieniu itp., i działają oraz, przez zawartą w sobie esencyę soków ziołowych i słodkich części, bardzo skutecznie na utrzymanie czystości, świeżości i gibkości organów mowy. Działają uśmierzająco i rozwalniająco we wszystkich wypadkach rozdraźnienia błony śluzowéj i w rozgałęzieniu tejże, niemniéj ułatwiają wyrzucanie flegmy i wzmacniają nadwerężone kanały oddechowe. — **Dra Kocha** Cukierki ziołowe różnią się zatem nietylko przez swe istotnie dobroczynne własności od tak często zachwalanych cukierków na piersi, Pâte Pectorale itp., lecz wyszczególniają się od tych wyrobów najbardziéj przez to, że je organa trawiące mogą łatwo znieść, oraz, że nawet przy dłuższem używaniu nie sprowadzają i nie pozostawiają żadnych dolegliwości żołądka, ani kwasów lub zaflegmienia.

DES KÖNIGL. PR. KREISPHYSIKUS IN HEILIGENBEIL DR. KOCH'S KRÄUTER-BONBONS.

Dla zapobieżenia omyłkom uprasza się dokładną uwagę zwrócić na to, iż krystalizowane **Cukierki Ziołowe Dra Kocha** opakowane są w podługowate oryginalne pudełeczka, które opatrzone są obok wyciśniętą pieczęcią — i że takowe sprzedają prawdziwe wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE p. **Józef Jahn** jako też:

w **Białéj** p. Leopold Schwanzer, — w **Bełzie** p. A. A. W. Grott — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski — w **Borszczowie** pan A. Niemczewski i Spółka w **Brodach** pani Ewa Kornfeld i p. Franc. Gomoliński, — w **Brzeżanach** p. B. Fadenchecht, — w **Buczaczu** pp. A. Kercel i Popowicz w **Czerniowcach** pp. Ignacy Schnirch i J. Szegierski księg. w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt. — w **Gródku** p. Tomaszewski aptek., — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** pan Rohm apt., — w **Jassach** p. Michał Neumann — w **Kołomyi** p. Joel Adlerstein — w **Krośnie** pan Antoni Krzysztoforski — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p. A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w **Lisku** p. Robert Barański apt., — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz, — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki aptek. — w **Myślenicach** p. F. Sendler, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan — w **Nowym Targu** p. Karol Laur, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski, apt. — w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rawie ruskiej** pan Jan Distl aptekarz w **Rzeszowie** p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w **Sadogórze** p. A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — w **Samborze** p. Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Serecie** p. J. Dempniak — w **Stryju** p. J. Germann apt., — w **Skałacie** p. T. Dziembowski, — w **Sokalu** p. A. W. Grot — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt. dawniéj Tomanek, — w **Suczawie** p. Szegierski księgarz — **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w **Tarnopolu** p A. Morawetz i p. Walenty Stachiewicz, — w **Wadowicach** p. Franciszek Foltin, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski. (1626-4-7)

Pewien naukowo i praktycznie wykształcony **OGRODNIK,** najlepszemi świadectwami opatrzony — obecnie kierujący Zakładem ogrodniczym w Paryżu — poszukuje umieszczenia w Polsce lub Rosyi. (220--3)

Bliższa wiadomość pod adresem: „Mr Panier, à Beson, Seine et Oise (France).“

Przy ulicy Mikołajskiej Nr. 434,

urządzone zostały **MASZYNY do białego szycia,** jako też **do pikowania i stębnowania** skórek i kortów używanych do robót szewskich, siodlarskich i kuśnierskich. Zamówienia po cenach bardzo niskich przyjmują się każdego czasu. (100-8-10)

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA

PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy dozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel*; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: *„Grimault et Cie.“*

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Wiedniu w Składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w apt. p. *Szaitera* w Rzeszowie; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vsetecky.* (9-13 32)

Gdy prywatne odzywanie się moje było dotąd bezskuteczne — upraszam przeto tych Panów, którym powierzyłem

sprzedaż Medalów pamiątkowych

aby najdalej do 15 Lutego r.b.

uporządkowali rachunki nasze, bo w przeciwnym razie byłbym zmuszony wezwać ich o to, podając ich nazwiska do wiadomości publicznej. (275-2-3)

Kraków 30go Stycznia 1869.

Maryan Dworski.

Ostrzeżenie!

Jakiś nieznany Jegomość — jak mi mówiono — miernego wzrostu — blondyn, dobrze ubrany — kazawszy sobie nadrukować (prawdopodobnie w Wiedniu) biletów wizytowych moich i żony mojej Maryi z Dembińskich Jastrzębskiej — popisał na tych biletach prośby jakoby od nas o względy dla niego, i roznosi takowe po rozmaitych domach w Krakowie. Ponieważ ani ja ani żona moja nikomu piśmiennych rekomendacyj **nie dawaliśmy, nie dajemy i dawać nie będziemy,** mam sobie za obowiązek przestrzedz wszystkich o tym nowym rodzaju dotąd nieznanego w kraju naszym oszustwa.

Stanisław Jastrzębski.

(282-1-2)

Cztery Ogiery i Klacz,

od 5iu do 3ch lat, krwi pełnej,

ze stada Jezupolskiego,

p. *Władysława hr. Dzieduszyckiego*, są do sprzedania w Karniowie pod Baranem.

Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu. (222-2-3)

Do Składu wyłącznie samej

HERBATY

L. SROCZYŃSKIEGO

w Krakowie,

Rynek Główny pod L. 36,

nadszedł **drugi transport**

Herbaty czarnej, zielonej, żółtej i kwiatowej.

Od 1 złr. 50 ct. do 15 złr. za funt wied.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się zwrotną pocztą **za pobraniem należytości.** (231--3)T

Józef Riedel w Krakowie,

Ceny umiarkowane i stałe.

SKŁAD

francuskich Materyj kościelnych, kolumn do Ornatów, Szlaków do Kap, Koronek, Frendzli i t. p.

przedmiotów do haftu i szycia,

Płócien i Web prawdziwych rumburskich, Bielizny stołowej, Chustek do nosa, Perkali, Pończoch i Skarpetek,

Maszyn do szycia, Herbaty,

dostarcza na żądanie w jak najkrótszym czasie **gotowych przyborów kościelnych, oraz bielizny damskiej i mężkiej.** (250-3-6)

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Rynek główny, naprzeciw kościoła Św. Wojciecha.

Dla Gospodarzy!

Do siewów wiosennych zalecam ponownie przezemnie poprawny

Siewnik uniwersalny szerokorzutny,

najdoskonalszy, jaki dotąd istnieje. Przy regularnym i jednostajnym siewie można oszczędzić 15 do 20% ziarna. Jednym koniem zasiewa się 20 morgów na dzień. — Niemniej zalecam

Siewnik Garetta do uprawy rzędowej,

o którego pożyteczności zbytecznie jest nadmieniać, dostarczam takowy:

Dziewięcio-rzędowy za 260 złr. Trzynasto-rzędowy za 310 złr.
Jedenasto- dto „ 280 „ Piętnasto- dto „ 350 „

Upraszam o nieodwlekanie zamówień, aby dostawa nie była opóźniona.

Również zalecam wszelkiego rodzaju **Maszyny i Narzędzia gospodarskie i t. p. najdokładniejszego wyrobu** po **najniższych cenach.** (268-3-10)

Fabryka Maszyn

***M. Peterseima* w Krakowie,**

przy ulicy Długiej pod L. **15.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera

Rządca Drukarni, Seweryn Dobrzański.